Dziś „Gazeta Sportowa" | Dziś 10 stronic | Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 337 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 8 grudnia 1926 r. Rok VIII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy

I strona i w tekście	40 groszy,	strona 5 szpalt
Nekrologi	30 „	„ „ „
Nadesłane po tekście	30 „	„ „ „
Zwyczajne	10 „	strona 10 szpalt

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Marszałkowie Piłsudski i Rataj
ustalili na wspólnej konferencji w Belwederze porządek dzienny piątkowego posiedzenie sejmu
Wniosek o uchylenie dekretu prasowego

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyły się dwie konferencje, które zadecydowały o porządku dziennym przyszłego posiedzenia sejmu. O godz. 12 i pół marszałek Rataj zgodnie z wczorajszem zaproszeniem udał się do Belwederu do marszałka Piłsudskiego.

Na tej konferencji ustalono, że na posiedzeniu w dniu 10 b. m. znajdzie się w pierwszem czytaniu prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 roku. Istotnie prowizorjum to rada ministrów w dniu wczorajszym uchwaliła, jutro wpłynie ono do izby. Już po ustaleniu porządku 308 posiedzenia sejmu zgłosił się w tej sprawie do marszałka Rataja wicepremjer p. Bartel. Rozmowa dotyczyła spraw załatwionych już uprzednio w Belwederze.

Porządek dzienny posiedzenia sejmu, który został wczoraj wywieszony na czarnej tablicy, jest następujący:

1) pierwsze czytanie ratyfikacji różnych umów międzypaństwowych, w tej liczbie traktat arbitrażowy z Danją i Austrją;

2) pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał 1927 roku;

3) wniosek o uchyleniu słynnego dekretu prasowego;

4) projekt ustawy o podatku wywozowym dla gmin wiejskich;

5) wybór członków głównej komisji rekwizycyjnej.

Punkt trzeci figuruje na porządku dziennym oczywiście warunkowo —

—ooo—

Zbrojenia niemieckie i sprawy gdańskie
przedmiotem wstepnych rozmów w Genewie
Min Zaleski odbył konferencję z Beneszem, Briandem i Chamberlainem

GENEWA, 7-go grudnia (Pat). W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu oddzielne rozmowy pomiędzy ministrami spraw zagranicznych krajów zainteresowanych sprawą zastąpienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej w w Niemczech przez komisję inwestygacyjną ligi narodów.

Na ten temat min. Zaleski odbył dzisiaj rano konferencję z ministrem Beneszem, a następnie z Briandem, wreszcie z Chamberlainem w czasie śniadania, na którem był również i Benesz.

Jak słychać, wszystkie te rozmowy doprowadziły do zupełnego ujednostajnienia poglądów.

Komitet finansowy wysłuchał dzisiaj uwag wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku p. van Hamela i generalnego komisarza Rzplitej Polskiej Strassburgera.

Jutro należy oczekiwać sprawozdania i wniosków komitetu w sprawach gdańskich.

—ooo—

P. wicepremjer Bartel w opałach
O tych, którzy udają Marszałka Piłsudskiego

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W kołach politycznych zwracają uwagę na artykuł wstępny ostatniego n-ru tygodnika „Głos Prawdy". W artykule tym redaktor Wojciech Stpiczyński w słowach bardzo mocnych i gorzkich pisze o tych, którzy zajmując wyższe i niższe stanowiska urzędowe, usiłują udawać marszałka Piłsudskiego. „Przypominają się pisze p. Stpiczyński — różne sceny ze słynnej bajki p. t. „Małpa w kąpieli".

P. Stpiczyński zwraca uwagę, że ci nieudolni naśladowcy zamknęli się w 4-ch ścianach swoich gabinetów urzędniczych i nie mają żadnego związku z życiem, a przekonani są, iż oni jedni są mądrzy, a wszyscy inni durnie.

* * *

Również zwracano wczoraj uwagę na atak „Kurjera Czerwonego" pod adresem wicepremjera p. Bartla.

Dotychczas pismo to nawet w sprawach dekretu prasowego było wierne t. zw. gabinetowi prezydjum rady ministrów. Wczoraj zamieściło ono artykuł p. t. „Z jednej strony próchno starego programu ale z drugiej, panie wicepremjerze, co?"

Artykuł ten na wstępie odsłania kulisy zjazdu „obozu wielkiej Polski" w Poznaniu i poddaje ostrej krytyce jego „program", poczem czytamy tam:

„Brzęk teatralnych świecideł zastąpił w Poznaniu wszelką treść. Daremnie się łudzić: nie stąd przyjdzie odrodzenie narodu.

Ale po drugiej stronie czy wszystko jest najlepiej?

Pierwszy marszałek Polski, minister wojny i generalny inspektor reorganizuje i usprawnia armję.

Czy jednocześnie rząd umiał wskazać narodowi cel, do którego dążyć należy?

A inne dziedziny życia państwowego?

Czy w sposób prosty, mądry i męski podzielił cały front narodowy na odpowiednie odcinki?

Czy powołał najlepszych ludzi do spełnienia największych zadań?

Czy bałamutnym i bombastycznym frazesom zgranych bankrutów politycznych przeciwstawił jakikolwiek program?

Panie wicepremjerze, uderzmy się w piersi.

Tramwajarze warszawscy poprą łódzkich

Warsz. korespondent telefonuje:

Zarząd główny związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej w Warszawie rozważał wczoraj sprawę poparcia tramwajarzy łódzkich w ich zatargu z łódzką dyrekcją kolei elektrycznej.

Postanowiono w razie wybuchu strejku tramwajowego w Łodzi poprzeć ich materjalnie, a oprócz tego ewentualnie proklamować w Warszawie 1-dniowy strejk demonstracyjny tramwajów.

Katastrofa kolejowa pod Koluszkami
Wykoleił się pociąg towarowy

W dniu wczorajszym o godz. 12 min. 30 po południu pod Koluszkami wydarzyła sie katastrofa kolejowa.

Wypadek miał następujący przebieg: Od strony Rogowa zdążał do Koluszek pociąg towarowy; na zwrotnicy nr. 24 po przejściu lokomotywy i siedmiu wagonów, ósmy wagon (ameryk.) wjechał tylnemi kołami na fałszywy tor, pociągając za sobą sąsiednie wagony. W rezultacie nastąpiło wykolejenie pociągu. Kilka wagonów zostało rozbitych. Oba tory zostały zatarasowane. Wypadku z ludźmi nie było.

Zawiadomiony o wypadku kierownik ruchu w Koluszkach wysłał na miejsce katastrofy pogotowie kolejowe, które po kilku godzinach usunęło z toru rozbite wagony i o godzinie 8 wiecz. pociągi przebiegały zupełnie normalnie.

Na miejsce katastrofy przybyli: podprokurator na powiat brzeziński p. Mandecki i komendant policji na tenże powiat komisarz Jezierski. Ustalono, że przyczyną katastrofy było zepsucie się zwrotnicy, niezauważone przez służbę kolejową.

Zatarasowanie linji wywołało kilkugodzinną przerwę w komunikacji. Pociągi z Warszawy nadeszły do Łodzi ze znacznem opóźnieniem.

—ooo—

Zamordowanie urzędnika włoskiego konsulatu w Nicei
Groźna postawa ludności włoskiej

NICEA, 7.12. W ciągu wczorajszej nocy zamordowany został potajemnie urzędnik tutejszego włoskiego konsulatu, p. Gavarino. Wczoraj dokonano aresztowania trzech włoskich antyfaszystów, jako sprawców morderstwa. Wiadomość wywołuje w Nicei ogromne podniecenie. W ciągu wczorajszego dnia grupy ludności włoskiej, podburzane przez agitatorów, przybierały w wielu wypadkach bardzo groźną postawę. Policja, której nakazano wzmocnione pogotowie, utrzymuje jednak najzupełniejszy spokój.

Korony dla ekscesarzowej Zyty i jej synów

Monarchiści węgierscy czynią wszelkie, nawet „ostatnie" przygotowania, gdyby akcja ich w kierunku przywrócenia korony św. Szczepana Habsburgom, powiodła się — nowy król nie miałby kłopoty z koroną. Za wzór wzięto starą koronę św. Szczepana, tylko

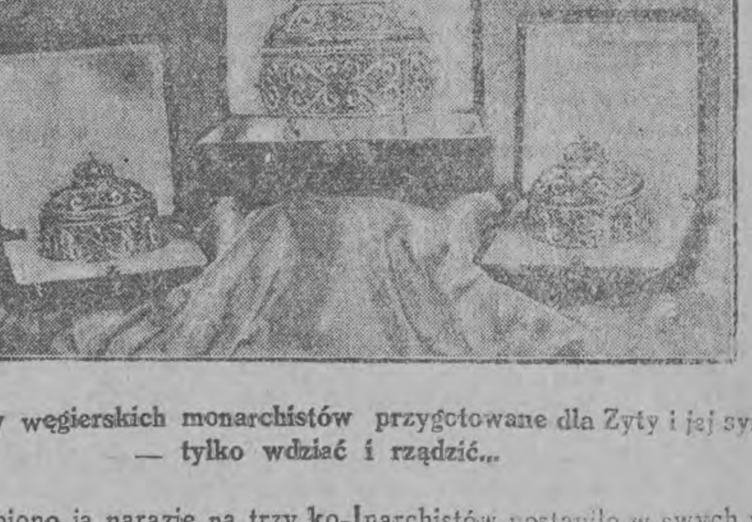

Korony węgierskich monarchistów przygotowane dla Zyty i jej synów — tylko wdziać i rządzić...

rozdrobiono ją narazie na trzy kopje. Są to piękne okazy sztuki jubilerskiej, ozdobione wielką ilością brylantów, szmaragdów i szafirów — słowem kosztowne „zabaweczki". Czy pogotowie naszych monarchistów postąpiło w swych przygotowaniach tak daleko — nie wiadomo: może ich ten wzruszający przykład z za Karpat podnieci — zarobią na tem przynajmniej jubilerzy.

Tętno chwili

O ograniczeniu potomstwa

Sztuczne ograniczanie potomstwa i zmniejszenie się przyrostu ludności — są to dwa fakty, stojące dziś na porządku dnia. Stanowią one poważne zagadnienie społeczno - polityczne. Pod tym też tylko względem omówimy je pokrótce — gdyż rozpatrywanie tej kwestji również pod kątem widzenia moralności, zaprowadziłoby nas za daleko i niezmiernie skomplikowało i tak już skomplikowane zagadnienie. Nie będziemy też analizowali ich źródeł, lecz zajmiemy się tylko konsekwencjami, jakie dla naszej przyszłości mieć muszą te dwa zjawiska.

Statystyka wykazuje, że zmniejszenie się przyrostu ludności jest największe w środowiskach o wyższej kulturze i wyższem położeniu socjalnem. Dr. T. H. C. Stevenson podaje następujące cyfry przyrostu ludności w Anglji: dla klas średnich i wyższych wyraził się w roku 1911 w cyfrze 119 podczas gdy dla niewykwalifikowanych robotników w cyfrze 213.

Próbne ankiety, które przeprowadzono wskazują, że wszędzie w wyższych sferach ludności przyrost spada prędzej, niż w niższych i w tych pierwszych szybciej się w nich rozwijają praktyki mające na celu limitację dzieci w małżeństwie.

Innemi słowy, warstwy stojące na wyższym poziomie kurczą się na korzyść warstw niższych — co obniża stale i bezustannie przeciętny poziom ogółu. Namacalne skutki tego dają się już odczuwać w całym szeregu praktycznych wypadków jak np. przy obsadzaniu pewnych stanowisk, które, mówiąc terminami u nas utartemi przechodzą z rąk „inteligencji" do rąk reprezentantów masy.

Mogłyby nas te fakty niepokoić w środowiskach wysoce rozwiniętych społeczeństw, pocieszałoby nas to, że na miejsce wymierających jednych warstw, przychodzą drugie, stojące bądź co bądź już na znacznym stopniu wyrobienia cywilizacyjnego i kulturalnego. Tak atoli jest w najlepszym razie tylko dla niewielkiej ilości państw europejskich. Dla Europy wziętej jako całość rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Narody bowiem które osiągnęły szczyt rozwoju i kroczą na czele naszej cywilizacji, wykazują stałą tendencję do zaniku swej siły rozrodczej, upadającej pod wpływem pewnych czynników naturalnych, oraz rozpowszechnienia w ich masach praktyk neomartuzjańskich.

Rozwój tych ostatnich ilustrują następujące cyfry: w Breadford wśród ludności robotniczej na 51 wypadków śmierci przy połogu — 25 miały przyczynę sztuczne spędzenie płodu a na każde 37 przypadkowych śmierci zaszłych między kobietami w ciąży, 12 było rezultatem nie żadnej wypadkowej choroby, lecz tych sztucznych praktyk. W Londynie, w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba dzieci spadła z 900 tys. na 710 tys.

Jeśli do tego dodamy olbrzymią ilość osobników chorych fizycznie lub umysłowo których posiadają wysoko rozwinięte społeczeństwa i którzy nie są w możności dać innego potomstwa jak tylko obciążone różnemi wadami dziedzicznemi (w Stanach Zjednoczonych takich osobników jest pod kontrolą dwa miljony) — to każdy łatwo zrozumie w jak ciężkiem położeniu i na jakich kruchych podstawach eugenicznych znajduje się tych kilka narodów, nadających główny walor cywilizacji europejskiej.

Znajdują się one względem narodów stojących niżej akurat w takiem położeniu, jak w ich własnym obrębie warstwy wyższe, zanikające pod parciem z dołu. Inaczej mówiąc, narody przodujące wymierają na korzyść rozradzających się silniej narodów pierwotniejszych, które poczynają dominjować i nadawać swą niższą cechę temu, co się nazywa Europą.

Proces ten idzie tak szybko że niema mowy, aby owe niższe narody dopędziły poziomem swym linję rozwoju osiągniętą przez narody dziś przodujące. Nastąpić musi powszechna regresja kulturalno-cywilizacyjna Europy. W tem właśnie tkwi groza zagadnienia. Sprowadza się ono do problematu rodziny tej podstawowej komórki socjalnej, na której rozwoju byt każdego społeczeństwa jest przedewszystkiem oparty.

Nafta i rewolucja

Meksyk nie bez powodu uskarża się na to, że od długich lat wszelkie rewolucje meksykańskie przygotowywane są na terenie Stanów Zjednoczonych i stamtąd otrzymują pomoc w pieniądzach i uzbrojeniu. Cel, który przyświeca rozmaitym amerykańskim przedsiębiorcom rewolucyjnym jest bardziej ekonomiczny niż polityczny. W zawichrzonym walkami wewnętrznemi Meksyku łatwiej jest o koncesje, zwłaszcza na terenie przemysłu naftowego bardzo tam bogatego i o utrzymanie uprzywilejowanego stanowiska cudzoziemców.

Nie ulega jednak przytem wątpliwości, że Stany Zjednoczone w słabości sąsiadów widzą jedną z podstaw swojej preponderancji na kontynencie amerykańskim a tem samem i swego światowego znaczenia.

Obecny prezydent Meksyku, generał Calles, i mianowany przez niego rząd prowadzą politykę radykalną, opierając się na masach ubogiego proletarjatu indyjskiego, prowadzą walkę z bogatymi hiszpańskimi właścicielami ziemskimi z cudzoziemskimi, zwłaszcza amerykańskimi właścicielami i koncesji przeprowadzają w sposób bezwzględny rozdział kościoła od państwa. W Meksyku wpływ kościoła katolickiego na masy te same, na których opiera się rząd, jest bardzo silny i stąd akcja generała Callesa, wymierzona przeciw dotychczasowemu stanowisku kościoła w państwie, napotyka na poważny, miejscami nawet groźny opór. Do trudności wewnętrznych, które spadły na rząd meksykański dołączyć należy jeszcze powstanie pół dzikiego plemienia indyjskiego w północnym Meksyku Jaki, którzy niedawno temu napadli na pociąg, wiozący byłego prezydenta Meksyku Obregona, i usiłowali go uprowadzić do niewoli.

Rząd meksykański równocześnie, podobnie jak wszystkie poprzednie radykalne gabinety, postanowił przeprowadzić rewizję koncesji zagranicznych, zwłaszcza na terenach naftowych i rozszerzyć prawo własności państwa i jego kontrolę. Akcja ta wywołała poważny konflikt dyplomatyczny ze Stanami Zjednoczonemi, gdyż przemysłowcy amerykańscy skłonili rząd waszyngtoński do założenia protestu i wystosowania energicznych not pod adresem Meksyku. Opór części demokratycznej opinji w Stanach Zjednoczonych przeciw temu stanowisku rządu nie okazał się skutecznym.

Stany Zjednoczone mają bardzo silny środek nacisku na Meksyk silniejszy od cofnięcia uznania obecnego rządu meksykańskiego, którem groziły. Środkiem tym jest możliwość, że rząd waszyngtoński, cofnie wydany zakaz, nie zawsze zresztą zbyt ściśle przestrzegany, dostarczania broni powstańcom meksykańskim. Cofnięcie tego zakazu to danie wolnej ręki przedsiębiorcom rewolucyjnym i niemal pewność wybuchu nowych zamieszek w Meksyku.

Rząd meksykański, mimo że jest energiczny i radykalny w postępowaniu, pragnął usunąć w obecnej chwili możliwość że wewnętrzne niezadowolenie podsycone i wzmocnione zostanie zzewnątrz. I tem się tłumaczy wiadomość, która w tych dniach nadeszła, że rząd meksykański zrezygnował z rewizji koncesji cudzoziemskich.

N. N.

Francja pozbawiona wyjścia

O stanowisko zwycięzców wobec zwyciężonych

Pięść teutońska z pod gruzów zgniecionej potęgi wygraża światu

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego")

„La Maieutique" — neologizm pochodzenia greckiego — oznacza, w myśl metafory Sokratesa „Sztukę ułatwiania umysłom twórczego porodu". Nazwa stowarzyszenia organizującego perjodyczne dyskusje publiczne, mające na celu wielostronne oświetlenie najważniejszych zagadnień politycznych, istniejących w obecnej dobie. Mównic tego rodzaju, dostępnych dla każdego, posiada Paryż już kilka — „Club du Faubourg" „Club des Inserges", „La Maieutique", etc. — wszystkie one cieszą się wielkiem powodzeniem, dowodzącem że obywatel francuski tradycyjnie rozmiłowany jest w parlamentarno dyskusyjnych metodach uświadamiania społecznego.

Ostatnio, w obszernej sali Musee Social polemizowało ze sobą dwóch ludzi na temat: „Dzisiejsza sytuacja Francji wobec Niemiec. Jakie stanowisko należy zająć".

Wypowiedziały się owego wieczora w tej tak ważnej kwestji właściwie nie dwie różne jednostki indywidualne, lecz dwa, śmiało rzec można biegunowo przeciwne światy dwóch odmiennych pokoleń o dwóch krańcowo sprzecznych ideologjach.

Koreferentami bowiem byli: pułkownik Regnault, oficer sztabowy wieloletni członek francuskiej misji wojskowej w Polsce, oraz Francis Delaisi, autor monumentalnego dzieła, „Les Contradictions du Monde Moderne", delegat francuski na ostatnim paneuropejskim kongresie odbytym w Wiedniu. W długiem, a jednak dla braku czasu niedokończonem przemówieniu tłomaczył pułk. Regnault, opierając się na przesłankach historycznych, że koncepcje imperjalistyczne zakorzeniły się zbyt głęboko w duszy całego niemal narodu niemieckiego, by wierzyć w realizację sielanki Thoiry.

W 1916-ym roku wystosowana została do kanclerza Rzeszy petycja, opatrzona dziesiątkami tysięcy podpisów, wśród których widniały nazwiska uczonych artystów, przemysłowców, bankierów, wojskowych, parlamentarystów, i... zwykłych śmiertelników, a domagająca się aneksji Belgji — północnej Francji na zachodzie, oraz urzeczywistnienia przynajmniej „linji Kesebeck'a" na wschodzie.

Program ten tak dalece odbiega od granic, ustalonych traktatem wersalskim i późniejszemi decyzjami, że zarówno Francja, jak i sojuszniczka jej Polska, bacznie śledzić winny fenomenalnie szybko odradzającą się potęgę wielkomocarstwową Niemiec. Umysłowość każdego absolutnie narodu posiada pewne odrębności składkowe, których ani usunąć, ani nawet przeobrazić nie jest w stanie tak stosunkowo bardzo krótki okres czasu. Destrukcyjna zaborczość znamionuje niemiecką ideologję polityczną — nad zażegnaniem jej wybuchu ponownego muszą solidarnie pracować Francja z Polską, gdyż od tego zależy w dużej mierze pokój całego świata.

Replikował na te wywody Francis Delaisi wysuwając na pierwszy plan czynniki ekonomiczne gdyż z zebranych przez niego cyfr i faktów wynika, że faktycznem źródłem animozji francusko - niemieckich, rozdmuchiwanych do rozmiarów pożogi wojennej, były przedewszystkiem rywalizacje przemysłowo - handlowe.

Locarno i Thoiry nabrały istotnej wartości jedynie dzięki stworzeniu francusko - niemiecko - belgijsko - luksemburskiego kartelu hutniczo - metalurgicznego, kładącego kres zaciętej wojnie finansowo-gospodarczej, toczonej od chwili podpisania w Wersalu traktatu pokojowego. Delaisi, który w 1911 roku wydał książkę pod tytułem: „Przyszła wojna", będącą zdumiewająco trafną przepowiednią wyniklej w kilka lat później, „krwawej zawieruchy światowej ostrzegał i tym razem przed powtarzaniem fatalnych błędów ideologicznych.

„Dawniej walczyły narody na rozkaz królów, w obronie ich interesów dynastycznych, dziś łudzą się społeczeństwa, przypuszczając że biją się w imię haseł demokratycznych — w rzeczywistości do przelewu krwi pchane są nieuświadomione masy przez królów... naftowych, stalowych bawełnianych etc. Wyjaśnienie szerokiemu ogółowi tej niezaprzeczonej prawdy jest najskuteczniejszym i bodaj jedynym sposobem utrwalenia pokoju powszechnego".

Mówca powołując się na swoje dotychczasowe prace, z naciskiem podkreślił szkodliwość barjer celnych, tworzących główną przeszkodę w realizacji paneuropejskich Stanów Zjednoczonych, tej najwłaściwszej formy ustroju państwowego, w którą ujęte być powinno współżycie niezależnych narodów. W konkluzjach swoich dochodzi Delaisi do przekonania, że ostatnie słowo w kwestji francusko - niemieckich stosunków wypowie międzynarodówka przemysłowo - finansowa. Kartelowanie się poszczególnych gałęzi produkcji, stając się w naszych czasach zjawiskiem coraz częstszem zacieśnia węzły „wzajemnej zależności ekonomicznej", istniejące pomiędzy oddzielnymi krajami — politycy nie mogą nie uwzględnić tak doniosłego zwrotu w kierunku racjonalnie trwałej pacyfikacji.

Nie wszyscy obecni na sali zgodzili się, rzecz prosta, z temi konkluzjami — po obu przemówieniach rozwinęła się namiętna dyskusja, w której występowali przeciw Delaisi'emu ludzie, należący zarówno do skrajnie prawego jak i skrajnie lewego obozu. Faszyzujący antagoniści zarzucali mu niedocenianie moralnych, respective niemoralnych wartości, cechujących umysłowość indywidualną każdego narodu, bolszewizujący zaś oponenci jego stale zaznaczany negatywny stosunek do haseł, głoszonych przez komunistyczną międzynarodówkę. Nikt jednak nie był w stanie obalić rzeczowymi argumentami przytoczonych przez niego danych faktycznych, które udawadniały przemożne wpływy czynników ekonomicznych na tok życia politycznego.

Zresztą przebieg prowadzonych obecnie pomiędzy Paryżem, a Berlinem pertraktacji dyplomatycznych zdaje się potwierdzać słuszność założeń Delaisi'ego.

Z.K.

CENTRUM CHIŃSKIEJ GROZY

W najważniejszem, obok Szanghaju, gospodarczem centrum Chin, w Hankou,ześrodkowały się obecnie również nici niebezpieczeństw jakie od strony Dalekiego Wschodu zagrażają pokojowi. Do Hankou rząd t. zw. kantoński nietylko przeniósł swą stolicę, lecz tam także, w ostatnich dniach rozpoczął akcję, której wyraźnym celem jest zmuszenie wielkich mocarstw albo do rozpoczęcia pertraktacji z „ludowym rządem" chińskim na podstawie skapitulowania z wszelkich prerogatyw zagranicznych w Chinach, albo też do zbrojnej interwencji.

Dzielnica portowa w Hankou.

Wiadomości nadchodzące z Chin — brzmią informacje zawarte w zachodnio - europejskiej prasie — zgodnie stwierdzają, że w Hankou sytuacja jest niezwykle groźna. Niebezpieczeństwo jest tak wielkie, że obywatele brytyjscy, znajdujący się w porcie i wraz z nimi bankierzy oraz konsul wysłali do Foreign - Office do Londynu radjodepeszę, żądając natychmiastowego wyekspedjowania do koncesji brytyjskiej 500 kanonierek, aby zapewnić tej koncesji bezpieczeństwo. Mieszkańcy wszystkich zagranicznych koncesji są przygotowani na wszelkie możliwości. Siłom kantońskim udało się przeprowadzić izolację koncesji brytyjskiej francuskiej i amerykańskiej. Kanonierki amerykańskie stacjonujące w pobliżu znajdują się w wojennem pogotowiu. Radiowy apel kolonji brytyjskiej z Hankou przekazany został przez Foreign Office admiralicji, która narazie poleciła dowództwu floty brytyjskiej na wodach chińskich powzięcie wszelkich kroków zabezpieczających, jakie uzna za konieczne.

Były to ostatnie konkretne i pewne wiadomości, dotyczące grozy w Hankou. Pozatem niewątpliwą jest rzeczą, że czynione są przygotowania do zbrojnej interwencji na szeroką skalę, lecz najoczywiściej przed powzięciem ostatecznych decyzji mocarstwa jeszcze się cofają, nietylko z uwagi na doniosłość samego faktu, lecz także z pewnością ze względu na trudności wzajemnego uzgodnienia się w tej sprawie.

Z dnia na dzień

KSIĄŻKA CHARLIE CHAPLIN'A. WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO EUROPY.

Wkrótce ukaże się książka Charlie Chaplin'a, zawierająca wrażenia z podróży jego do Europy. Zamieszczamy poniżej fragment niezwykle ciekawych wynurzeń genialnego komika:

„W przeciągu pierwszych 3-ch dni mojego pobytu w Londynie — pisze Chaplin — otrzymałem 73 tysiące listów adresowanych do mnie. Z tej liczby 28 tysięcy zawierało prośbę o pieniądze. Autorzy tych listów prosili mnie o sumy wahające się w granicach od 1 do 100.000 funtów szterlingów.

Przyczyny podane były najróżnorodniejsze: niektóre były śmieszne, niektóre wprost zabawne, niektóre wręcz tragiczne, nie brak było również wymuszeń i ordynarnych pogróżek. Z tych listów dowiedziałem się, że mam w Anglji 671 krewnych, o których istnieniu nic dotychczas nie wiedziałem. Wszyscy ci „członkowie rodziny" chcieli za mojem pośrednictwem zostać aktorami filmowymi!"

„W Londynie — pisze w innem miejscu Chaplin — widziałem tłumy pozbawionych pracy robotników, umalowane dziewczęta, przechadzające się po Piccadilli, widziałem inwalidów wojennych, żebrzących po ulicy na kawałek chleba".

„Nie lepsze wrażenia z Paryża. — Tutaj nędza przerażająca, szczególnie jaskrawo rzuca się w oczy narówni z przepychem i rozrzutnością. Pewnego razu, idąc wczesnym rankiem bulwarami, Chaplin spostrzegł starą żebraczkę, śpiącą na stopniach kościoła. Twarz śpiącej miała wygląd zmęczony i wynędzniały. Zastygł na niej uśmiech. Ta żebraczka — mówi Chaplin w swej książce — wydała mi się odbiciem całego Paryża, który pod beztroskim uśmiechem ukrywa swoją nędzę".

Po zwiedzeniu Niemiec, Chaplin powrócił do Londynu, gdzie spotkał się z Wellsem i Szalapinem. Po parodniowym pobycie w stolicy Anglji wrócił do Ameryki.

Trochę humoru

Przed sądem stoi szofer, oskarżony o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Świadkiem jest policjant, który go aresztował.

— Panie sędzio! Kiedy nadbiegłem, zastałem auto na trotuarze, szofer zaś stał obok i w najwyższem zdenerwowaniu rozmawiał z naczelnikiem ruchu kołowego, zarzucając mu zły stan bruków.

— Taka rozmowa nie jest jeszcze dowodem, że oskarżony był pijany — odpowiada sędzia.

— Jest dowodem, panie sędzio! Przecież to wcale nie był naczelnik ruchu kołowego.

—o—

— Tatusiu, opowiedz mi jaką bajkę o rozbójnikach!...

— Dobrze, synku. Słuchaj: „Był raz pewien bankier".

— A co dalej?

— To już wszystko.

—o—

Smętne westchnienie urzędnika:

„Słyszałem, że zamiast ośmiogodzinnego ma być teraz dziewięciogodzinny dzień roboczy. W gruncie rzeczy jednak — to mnie ta jedna godzina dodatkowa tak nie złości, jak tamte osiem...

—o—

Szczyt oszczędności. Wyjątek z listu: „Posyłam też kochanej cioci fotografię naszych bliźniąt. Dałam sfotografować tylko jedno, gdyż drugie jest identycznie takie same".

—o—

— Dlaczego pan tak bije tego chłopca?

— Bo on za trzy dni przyniesie cenzurę do domu, a ja jutro rano wyjeżdżam na tydzień.

—o—

Ojciec tłumaczy ośmioletniemu Tadziowi, że ludzie nie spadają z ziemi przez prawo ciężkości.

Tadzio: Ale jak się mogli przedtem utrzymać?

Ojciec: Kiedy przedtem?

Tadzio: Zanim to prawo uchwalono.

—o—

Znalazłem te trzy złote na pańskiem biurku — zwracam je.

Jesteś uczciwym człowiekiem. Położyłem je tam dla próby.

Ciężki los bezrobotnych inwalidów

Min. Składkowski przyrzekł delegacji uwzględnienia słusznych postulatów związku

WARSZAWA 7 grudnia. (Pat). Dnia 7 b. m. została przyjęta przez p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego delegacja związku inwalidów wojen Rzplitej Polskiej. Delegacja złożyła memorjał w sprawie wykonania ustaw inwalidzkich w przedmiocie zatrudniania bezrobotnych inwalidów.

Poseł dr. Polakiewicz zwrócił uwagę, że z nadchodzącą zimą los bezrobotnych inwalidów staje się coraz cięższy i dlatego inwalidzi apelują do p. ministra spraw wewnętrznych, żeby jako czynnik nadzorczy nad istytucjami samorządowemi, zmusił je do wykonywania istniejących ustaw t. zn. zatrudnienia inwalidów w stosunku 1 na 50 pracowników

W szczególności delegacja podniosła niechętne odnoszenie się do sprawy inwalidów instytucji takich jak gazownia i półurzedowa P. A. S. T.

Pan minister w odpowiedzi zaznaczył, że rząd obecny nadal uzasadnione postulaty inwalidów uwzględniać będzie, korzystając w pełni ze współpracy, ofiarowanej przez związki inwalidów. Sprawą niewykonywania obowiązujących ustaw przez instytucje samorządowe pan minister przyrzekł się zająć w granicach swej kompetencji.

Co do przedłużenia terminów rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesji o półtora roku, pan minister wyjaśnił, że tendencją rządu było dopomożenie inwalidom, jednak bez wstrząsów gospodarczych i bez dotkliwego uszczerbku dla dotychczasowych kocesjonarjuszów. Sprawom związanym z ustawą antyalkoholową, pan minister przyrzekł poświęcić specjalną uwagę.

Po poruszeniu przez szereg delegatów kilku konkretnych wyjątków, delegacja podziękowała p. ministrowi za zajęcie przychylnego stanowiska.

Zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich

Odbył się w Warszawie w ministerjum reform rolnych dwudniowy zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich. Przybyli na zjazd prezesi lub ich zastępcy ze wszystkich okręgów, rozsianych w liczbie 14 na terytorjum całego państwa. Celem zjazdu było ustalenie wyników tegorocznych prac komasacyjnych i parcelacyjnych oraz omówienie programu robót w roku przyszłym.

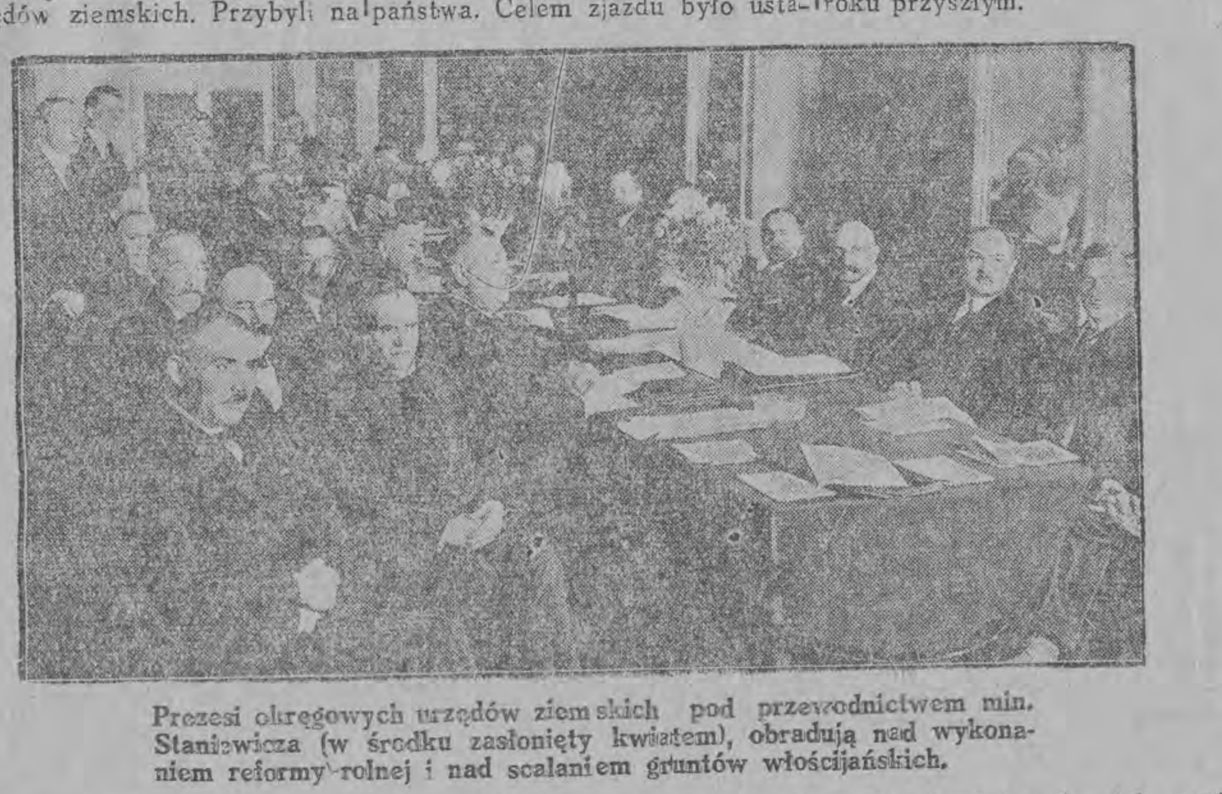

Prezesi okręgowych urzędów ziemskich pod przewodnictwem min. Staniewicza (w środku zasłonięty kwiatem), obradują nad wykonaniem reformy rolnej i nad scalaniem gruntów włościjańskich.

Postanowiono przyspieszyć w najbliższej już przyszłości tempo prac komasacyjnych i parcelacyjnych.

Przewodniczący zjazdu minister reform rolnych prof. Staniewicz, zamykając obrady stwierdził znaczny postęp prac w poszczególnych okręgach oraz podniósł wysoki poziom obrad i realny ich wynik w formie ustalenia konkretnych liczbowych planów prac w poszczególnych okręgach.

Krwawa zemsta zawiedzionej kochanki

Kula w pierś za zmarnowaną młodość

Strzały w sklepie bławatnym w Warszawie

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego":

P. Kazimierz Czapski, właściciel sklepu ma lat 40, pochodzi z Lublina, gdzie przed 10 laty poznał się z 31-letnią panną Emilją Cenzorowicz z zawodu szwaczką.

Znajomość ta posunęła się tak daleko, i niepomyślnie dla p. Czapskiego że zmusiła go przed dwoma laty do opuszczenia Lublina i przeniesienia się do Warszawy, gdzie nabył sklep bławatny przy ulicy Marszałkowskiej 109.

Tu odnalazłszy go p. Cenzorowicz nie przestawała go odwiedzać i rościć pretensji, domagając się dość znacznych sum za „zwichnięte życie".

Wczoraj o godzinie 9 zrana po otwarciu sklepu weszła doń panna Emilja Cenzorowicz. Za kontuarem stał p. Czapski, któremu p. C. znowu zaczęła czynić wyrzuty.

Rozmowa przycichła, gdy w tym czasie wszedł do sklepu 18-letni subjekt Edward Zaremba. Wszedłszy do drugiego pokoju sklepowego, Zaremba usłyszał wystrzał rewolwerowy.

Gdy przerażony wbiegł do pokoju, skąd padł strzał ujrzał Kazimierza Czapskiego leżącego na podłodze i broczącego krwią z lewego boku.

Z drugiej strony kontuaru stała z rewolwerem jeszcze dymiącym, szczupła średniego wzrostu szatynka i repetowała rewolwer, który widocznie zaciął się po oddanym strzale.

Zaremba podniósł alarm. Przybyła policja, która zdążyła jeszcze rozbroić chcącą po raz drugi strzelać Cenzorowiczównę.

Niedoszła zabójczyni ubrana dość skromnie w ciemne palto i takiż kapelusz spokojnie opowiedziała o całem zajściu policji.

Twierdzi, że rewolwer wzięła postrzelonemu przez nią Kazimierzowi Czapskiemu i że strzelała do niego, aby się zemścić za zmarnowane życie.

Cenzorowiczównę aresztowano i osadzono w urzędzie śledczym. Rannego w lewy bok Kazimierza Czapskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Ponury dramat w Poznaniu

Samobójstwo rodziny bezrobotnych

POZNAŃ, 7.12. Miasto wstrząśnięte jest strasznym dramatem rodziny Kleteckich przy ul. Przemysłowej.

Rodzina ta, złożona z rodziców i dwojga dzieci, żyła w strasznej nędzy. Kletecki próżno poszukiwał pracy od dłuższego czasu.

Gdy przez kilka dni nikt z mieszkania nie wychodził — wezwano policję.

W ubogim pokoiku, skąd wyniesiono już na sprzedaż prawie wszystkie sprzęty, ujrzano oboje Kleteckich leżących na łóżku, a dwoje dzieci na podłodze.

Wszyscy byli martwi. Popełnili samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

—ooo—

Rabunek futer na 10.000 zł.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w nocy włamano się do magazynu futer firmy „Ludwik" przy ul. Marszałkowskiej nr. 71, skąd zrabowano rozmaitych kosztownych futer na sumę 10.000 złotych.

Włamywacze przedostali się przez wyłom, dokonany w sąsiadującym z magazynem „Ludwika" sklepem cukierniczym Jarnuszkiewicza.

Kongres związków zawodowych w Sowdepji

P. Coock dziękuje za 11 i pół milj. rb.

MOSKWA, 7.12 (PAT). Wczoraj został tu otwarty kongres związków zawodowych unji sowieckiej przy udziale 1367 delegatów, reprezentujących 9.270 tysięcy zorganizowanych robotników.

Przywódca górników angielskich Coock podziękował za pomoc, udzieloną górnikom angielskim przez sowieckie związki zawodowe przez przesłanie 11 i pół miljonów rubli.

Eksplozja w fabryce wyrobów wybuchowych

Siedmiu robotników ciężko rannych

OŁOMUNIEC, 7.12. W pyrotechnicznej fabryce „Sotak" w pobliżu Ołomuńca wydarzyła się straszna eksplozja podczas dokonywania wyrobów wybuchowych. Siedmiu robotników zostało ciężko rannych. Straty bardzo znaczne

Wybory do parlamentu na Węgrzech

BUDAPESZT 7.12. (PAT). W dniu jutrzejszym rozpoczynają się na Węgrzech wybory do parlamentu, które trwać będą przez cały tydzień.

Dymisja gabinetu łotewskiego

RYGA, 7.12. (PAT). Gabinet Alberingsa podał się do dymisji.

Szczęśliwy kraj

bez wiz paszportowych

WIEDEŃ, 7.12. (PAT). Rada ministrów postanowiła dzisiaj znieść wizy paszportowe w stosunku do tych państw, które zezwalać będą obywatelom austrjackim na wjazd do swych krajów bez wiz.

Dymisja Ninczyca

BELGRAD, 7.12. (ATE). Minister spraw zagranicznych Ninczyc złożył na ręce premjera Urynowicza dymisję, motywując ją między in. obecnem wydarzeniem w polityce zagran. a mianowicie podpisaniem traktatu albańsko-włoskiego który, zdaniem Ninczyca, doprowadza do protektoratu włoskiego nad Albanją. Traktat ten musi być uznany za naruszenie dotychczasowych umów włosko-jugosłowiańskich.

Litera prawa

Trybunał nowojorski rozpatrywał przed paru dniami sprawę w stylu najlepszych humoresek Marka Twaina. Pewien obywatel Stanów Zjednoczonych ubezpieczył od ognia w dużem towarzystwie asekuracyjnem pudełko cennych cygar. Po dokonaniu zwykłych formalności zwrócił mu uwagę urzędnik przy wręczaniu polisy, że cygar tych nie wolno ubezpieczonemu palić, na co klient wzruszył pogardliwie ramionami. Jakoż, po wypaleniu ostatniego cygara przedkłada amerykanin polisę, domagając się od towarzystwa odszkodowania, wobec zaś odmowy wnosi skargę do sądu. Trybunał uznaje pretensję za uzasadnioną i skazuje towarzystwo na zapłacenie premji, lecz jednocześnie, w wyniku wzajemnej akcji, zamyka skarżącego na 3 miesiące więzienia za umyślne zniszczenie zaasekurowanego przedmiotu.

* * *

Biskup katolicki w Chinach

Niesłusznie twierdziła prasa, że papież Pius XI wyświęcił „pierwszych" biskupów chińskich chińskich. Chrześcijaństwo istniało w Państwie Niebieskiem już w 7-ym wieku. Kościół katolicki liczył w czasach średniowiecznych sporą ilość biskupów chińskiej narodowości. Słynny podróżnik Marko Polo wspomina o spotkaniu w czasie swojej bytności w Pekinie takiego dostojnika. Zanik chrystjanizmu nastąpił w 14-ym wieku dopiero, pojawił się zaś ponownie w 16-ym. Jeden z cesarzy przeszedł nawet na wiarę katolicką i panował pod imieniem Konstantyna.

—o—

Hollywood, Hollywood, Hollywood!

Życie w słonecznej, błogosławionej stolicy filmu

Wspaniałe wille, piękne lica, bujne życie, — Wielkie „gwiazdy" ekranu i 20.000 „gwiazd" oczekujących na uśmiech losu

Wysłany specjalnie do stolicy filmu korespondent „Berliner Tageblatt'u", p. Höllriegel, tak opisuje swe spostrzeżenia i uwagi:

Hollywood, w grudniu.

Onegdaj byłem świadkiem odsłonięcia tablicy pamiątkowej, pierwszej w tem mieście. Odsłonięcia dokonano po upływie 15 lat od dnia w którym mała grupa aktorska, uzbrojona w aparat, wylęgła z gwarem i piskiem z pociągu pospiesznego na dworcu w Los-Angelos. Śmiały przedsiębiorca, niejaki pan Chriestie, przybyły z trupą, wynajął za 30 dolarów mały schludny domek na przedmieściu Los-Angeglos, przezwanem Hollywood, oddalonem o kilka kilometrów od centrum miasta. Wówczas, w jesieni 1911 roku, Hollywood było jeszcze miastem ogrodowem. Niskie domy drewniane sterczały niczem kępy w pięknych ogrodach pomarańczowych. Jedyną ozdobą ówczesnego Hollywood był wspaniały murowany hotel, wzniesiony w samem centrum mieściny przyszła siedziba wszystkich światowych gwiazd ekranu.

Dnia 27 listopada 1911 roku Chriestie wypróbował po raz pierwszy w Hollywood kamerę filmową. Od tej pory zaczęli masowo napływać najrozmaitsi przedsiębiorcy, łowcy szczęścia, dziś sławni reżyserzy. Pierwszy film powstał w... stodole.

W r. 1920 Hollywood liczyło już 35.000 mieszkańców. Dziś mieści w swych murach ponad 140 tysięcy dusz. Na 247 towarzystw filmowych, mniej lub więcej rentownych, przypada 58 wielkich wytwórni. 80 procent filmów amerykańskich wychodzi na światło dzienne w Kalifornji, wszystkie prawie w stolicy filmu — Hollywood.

Dzisiejsze Hollywood, to jeszcze ciągle przedmieście Los-Angelos, a jednak tworzy ono odrębną całość, niejako niedostępną twierdzę, do której wstęp znajdują tylko wybrańcy kapryśnego losu. Wygląd jego jest nieco dziwaczny. Obok budynków arcywspółczesnych z betonu, stali i cegły, wznoszą się gmachy — marzenia, wyjęte żywcem z dziedziny najbujniejszej fantazji, z mroków dawno minionych wieków, z ośrodków wymarłych ludów i zapomnianych krajów. Samo Hollywood ma również swoje przedmieście: Beverly Hills, zamieszkałe przeważnie przez elitę artystyczną. Tu mieszka we własnej willi, położonej pośrodku gmachów wytwórni tow. Metro Goldwyn — sam arcymistrz, Charlie Chaplin.

W centrum miasta uderza obcego, a szczególnie europejczyka, szczupła ilość wozów tramwajowych. Ruch automobilowy przerażająco silny. Każdy ma auto. Takby przynajmniej z pozoru wyglądało. Forda kupić można za 30 dolarów, stać więc najbiedniejszego na taki luksus. Wszystko, co żyje, jedzie, piechociarze są ludźmi — podejrzanymi. Ulice, ciągnąc się całymi kilometrami między ogrodami palmowymi i willami — są asfaltowane. Równe jak powierzchnia stołu, czyste jak... złoto... Błogosławione miasto. Błogosławione przez niebiosa wiecznem słońcem rzucającem za dnia ożywcze promienie, rozpraszając, najgłębsze cienie na ulicy — i na duszy ludzkiej. Porą nocną rzucają oślepiające promienie tysiączne lampy elektryczne i reflektory.

Laboratorja i główne wytwórnie filmów znajdują się daleko za miastem, jedne obok drugich, jak siostrzyce, wiecznie o pierwszeństwo rywalizujące.

Na peryferiach Hollywood wznoszą się najpiękniejsze i największe pod względem rozmiaru gmachy, okolone najwspanialszemi na świecie palmami. Palmy francuskiej Riwiery w porównaniu z tutejszemi są niczem. Wogóle całość przedstawia obraz nadający się każdej chwili do sfilmowania.

Główna ulica miasta przedstawia również widok niezwykły. Przedewszystkiem gmachy — jak z bajki, sklepy, wystawy, cukiernie, kawiarnie, kwiaciarnie. Ogółem wziąwszy — jeden malowniczy obraz, jeden film, w którym aktorzy w wyszukany sposób pędzą swój żywot. W kawiarniach piękne kobiety siedzą na wysokich, pluszem obitych stołkach i rozkoszują się chłodem lemoniady lub specjalnego coctail'u. Obok nich mężczyźni zawsze wytwornie ubrani, wedle ostatniego krzyku mody. Wiecznie uśmiechnięci, tryskający humorem, a przedewszystkiem zdrowiem. Pieniądze?... fraszka, któżby się o nie troszczył, wszak każdy, jakiegoby był fachu — zarabia po królewsku. Zarabia sam, lub zarabia dlań przyjaciel, przyjaciółka, krewny itd. Jeden oczekuje spadku, drugi go przetrwonił, trzeci ma bogatą ciotkę, i tak w kółko jak w kaleidoskopie, a raczej jak — w kinie. Wszędzie wyszukany luksus na obcym wywiera to wszystko magiczny wprost urok.

Okolice Hollywood są przecudne, nadające się do zdjęć filmowych rozmaitego typu. Niedaleko za miastem znajdujemy pustynię, pełną piasku, nieco dalej meksykańskich cowboyów w ich szerokiem, tradycyjnem „sombrero" na głowie, szczep czerwonoskórych indjan, barwną osadę chińską, słowem wszystkich i wszystko, czego zapragnie wszechwładny pan reżyser filmowy.

Na planach miasta Hollywood oznaczone są specjalnem pismem domy znakomitości ekranu. Jest ich taki rój — jak rój much na słod kiej tafli melonu. Z pierwszych, obok Chaplina, wymienić należy Douglasa Fairbanksa ze swą słodką żonusią, Mary Pickford. Obok nich mieszka we wspaniałej willi bohater filmów sensacyjnych wieczny cowboy, Tom Mix. Pola Negri rezyduje niedaleko Ernesta Lubicza. Wszyscy, naturalnie, we własnych willach. Ludzie, którzy tu nie są aktorami — są przeważnie sprzedawcami domów (swoich lub obcych) względnie samochodów.

Jak już wspomniano, aktorzy filmowi mieszkają w istnych pałacach. Najbardziej wymagający reżyser nie żąda lepszego tła, jakie znajdujemy w ogrodach tych siedzib, w których się mieni od różnobarwnego ptactwa i kwiecia.

Większość jednak przytłaczająca, bo około 20 tysięcy osób, mieszka tu w pokojach hotelowych, opłacanych po dolarze dziennie, w których łóżka w dzień usunięte automatycznie w ścianę, tworzą kredens, lub umywalnię.

Hollywood jest miastem pięknych ludzi. Każda nadobna niewiasta bez względu na wiek, stara się upodobnić do Poli Negri, lub Glorji Swanson. Mężczyźni naśladują Mixa lub (ci są bardziej z usposobienia romantykami) — Rudolfa Valentina. Przesiadują godzinami w restauracjach i kawiarniach w niedziei, że zajrzy tam reżyser, który pozna ich niecodzienną powierzchowność, „odkryje" nowy talent. Dorośli inserują swe fotografje w pismach, dzieci nawet powtarzają błagalną prośbę: „filmujcie nas!".

Dwadzieścia tysięcy „gwiazd", t. j. młodych i zdrowych ludzi — czeka na okazję, czeka na uśmiech losu. Kiedy się jednak zdarzy że łaskawe oko reżysera spocznie na jednej z takich „gwiazd" — wolno jej zabłysnąć w charakterze statysty, pobierającego dziennie 7 do 15 dolarów.

W stolicy filmu znajdujemy jeden teatr i kilka zaledwie kinoteatrów, w których odbywają się premjery najświeższych nowości filmowych.

Zwykle po premjerach, na które przybywają tacy aktorzy jak Pola Negri, Charlie Chaplin, a i ostatnio przybyły gość niemiecki, Emil Janings, którego powitano po królewsku — publiczność goni za swymi ulubieńcami, odjeżdżającymi autami do swych pałacyków.

Nie było, zda się, na świecie szczęśliwszego miasta. Wszystko tu takie piękne! Kraina słońca w dzień i gwieździstego nieba w nocy. W zimie zawsze ciepło — w lecie niezbyt gorąco. Czy można czegoś więcej wymagać? Chyba nie!

Słowem: pięknie tu. Błogosławione Hollywood.

Rzeczy ciekawe

W POSZUKIWANIU SKARBÓW.

W słynnym parku Schoenbrunn'u rozpoczną się w najbliższych dniach poszukiwania celem odnalezienia zakopanego tam jakoby skarbu. Już oddawna krążyły słuchy o fantastycznych bogactwach, ukrytych tam w ziemi uczeni zaś i historycy potwierdzają to przypuszczenie, odnosząc te skarby do epoki Attylli. Istnieje jeszcze inna wersja: dużą ilość cennych przedmiotów kazał podobno zakopać w parku Schoenbrunn'u cesarz Napoleon I, nie mogąc ich, w czasie zajęcia Wiednia, wywieźć do Francji. Poszukiwaniami kierować będą widełki radjostezyjne.

* * *

LATARNIA LOTNICZA.

Na Etnie będzie wkrótce wzniesiona najwyższa w świecie latarnia, która świecić ma na szczycie 3.000 metrowej góry — służyć będzie do celów lotniczych, a nie morskich. Technicy zagraniczni odnoszą się sceptycznie do tego projektu, twierdząc, że światło, umieszczone na tak znacznej wysokości, nie może oddać w nocy realnych korzyści bardzo nawet doświadczonym pilotom.

* * *

NAJSTARSZA FABRYKA PAPIERU.

Najstarsza w świecie fabryka papieru znajduje się w Japonji, w małej wiosce Majio koło Osaka. Od czasu jej założenia, to jest od przeszło 800 lat, wyrabia się tam wyłącznie czerpany ręcznie papier. Istnieje stary przepis, w myśl którego ilość kadzi nie może przekraczać cyfry stu, ponieważ zaś przy każdej kadzi pracuje jeden tylko robotnik, produkujący maksymalnie 400 arkuszy dziennie, fabryka wyrabia ściśle ograniczoną ilość kosztownego i bardzo poszukiwanego papieru.

JEAN RAMEAU.

Czarodziejska kura

NOWELA.

Skoro tylko nastawały mrozy— zegarek Toutoure'a zdawał się, podobnie jak jego właściciel — dostawać reumatyzmu: stawał. Wówczas Toutoure brał go w garść potrząsnął nim, zbliżał go do ucha.

Tik — tak... tik — tak... tik — tak... odzywało się coraz słabiej. Wreszcie zegarek uciszał się zupełnie i najenergiczniejsze klątwy nie pomagały, aby go wprawić w ruch.

— Znowu trzeba będzie zapłacić trzy franki temu złodziejowi zegarmistrzowi!

Ale pewnego razu, potrząsając tak swoim zegarkiem, Toutoure zauważył, że ciepło dłonie wywiera na stary gruchot wpływ dobroczynny. Rozgrzawszy się cokolwiek, mechanizm odżywał i funkcjonował przez dwie lub trzy minuty.

— Czekaj! Tego ci trzeba! A więc wiem, co zrobię! — wykrzyknął Toutoure i zaniósłszy zegarek do kurnika wetknął go pod tłustą kurę, wysiadującą od kilku dni w koszyku jaja.

Kura nie robiła wcale grymasów. Przyjrzała się ciekawie dziwnemu jajku, które jej podłożono i myśląc o tem co też się z niego wykluje — kaczka, czy indyk? — spełniała posłusznie obowiązek jakim ją obarczano.

Przez całą noc wysiadywała zegarek.

Nazajutrz rano Toutoure stwierdził, że mechanizm działa doskonale. Funkcjonował on przez cały dzień. Nie było potrzeby nieść go do miasteczka. Kura potrafiła naprawić gruchot niegorzej od tego zdziersa majstra Flutina. Ktoby się tego po niej mógł był spodziewać?

— Wiecie, ojciec, — zwierzył się Toutoure perwszemu spotkanemu sąsiadowi, — mam ja kurę, która mogłaby grubo zarabiać, gdyby otworzyła sobie w miasteczku interes. Naprawia ona zegarki lepiej od zegarmistrza. Słowo daję! Jeśli wasza „cebula" wymaga reperacji — przynieście mi ją tylko — nie pożałujecie. Co wam to szkodzi? Wszak nic nie ryzykujecie zapłacicie zaś tanio — jeden mocny z gorzką.

Kieliszek wódki za naprawę zegarka —nie była to cena zbyt wygórowana. W dwa dni później sąsiad zjawił się ze swoją „cebulą". Toutoure włożył ją na dwadzieścia cztery godziny pod kurę — później zaś wyciągnął: — „cebula" szła świetnie. Naprawdę czarna kura była majstrem nielada! Reperowała zegarki niegorzej, niż Flutin chociaż nie skończyła szkoły w Besancon gdzie uczą rzemiosła zegarmistrzowskiego. Miała poprostu talent i tyle.

— Postaw no bracie wódki! — rzekł Toutoure, wręczając „cebule" jej właścicielowi.

Sąsiad postawił wódki bardzo chętnie, inni zaś sąsiedzi, dowiedziawszy się, że Toutoure posiada taką mądrą kurę pospieszyli do niego ze swymi zegarkami całą gromadą.

Po nocy, spędzonej pod ciepłemi piórami czarnej kury, wszystkie zegarki chodziły. A raczej — prawie wszystkie, niekiedy bowiem, (ale to bardzo rzadko) kura zawodziła. Zresztą nie kompromitowało to jej zgoła. Przecież i majster Flutin nie zawsze mógł naprawić przyniesioną mu „cebulę" i mawiał: wówczas:

— To już nic nie warte. Naprawa nie opłaca się. Kosztowałaby bardzo drogo. Wiecie co? Kupcie lepiej zegarek nowy za dziewiętnaście franków pięćdziesiąt centymów. Powiadam wam, że to za bezcen!

Otóż czarna kura nigdy sobie nie pozwalała na podobnie bezczelne propozycje. Była uczciwa! Nie obdzierała nikogo! Nie dybała na czyją ciężko zapracowaną krwawicę! To też cieszyła się ogromnem powodzeniem, właściciel jej zaś kolejkami mocnej z gorzką, upijał się parę razy na tydzień.

* * *

Pan Flutin, zegarmistrz, siedząc w swoim sklepiku, z nosem spuszczonym na kwintę, martwił się srodze.

— Dlaczego u djabła nikt się nie zjawia! Od początku jesieni, ani jednej reperacji (Tuotoure klijent stały, nie przyszedł do mnie w tym roku. Kowal także nie. Co to właściwie ma znaczyć? Czyżbym miał gdzie pod bokiem konkurenta, o którym nic nie wiem?

Pewnego wieczoru, gdy po kolacji wypowiadał tego rodzaju uwagi głośno służąca jego, Melanja, odezwała się:

— A pewnie, że ma pan konkurenta! — Kurę Toutourełową! To pan o niej nie wie? Jest to ani chybi, kura czarodziejska. Znoszą jej zegarki z całej okolicy, a ona je naprawia. I to bardzo tanio.

Pan Flutin parsknął śmiechem. Chociaż Melanja przysięgała się, że to najświętsza prawda, nie chciał ani rusz dać jej słowom wiary. Ale fakty, były faktami. Klijentela zegarmistrza zmniejszała się z dniem każdym. Dochody malały w sposób zastraszający. Musiało to mieć jakąś przyczynę.

Któregoś dnia Melanja oświadczyła:

— Widziałam ją.

— Kogo?

— Kurę Toutoure'ową. Wczorajszej nocy wysiedziała trzy.

— Co trzy

— Trzy zegarki.

Pan Flutin podskoczył na krześle.

— Dosyć tego dobrego. Trzeba raz z tem skończyć.

Postanowiwszy zniweczyć konkurencję, zegarmistrz jął się głowić nad sposobami wykonania tego zamiaru. Nie było to wcale rzeczą łatwą. O kupieniu kury od Toutoure'a i upieczeniu jej na rożnie nie można było nawet marzyć. Toutoure niewątpliwie ocenił by starą kwokę na wagę złota. Kazać jakiemuś łobuzowi za skromną zapłatą ukręcić łeb, także nie było praktyczne, łobuz bowiem przecież mógłby się wygadać. Najrozsądniej było wymierzyć sobie sprawiedliwość własnoręcznie.

* * *

Pewnego ranka, wyszpiegowawszy, że Toutoure poszedł razem z żoną w pole, zegarmistrz obuty w welwetowe pantofle, mając w kieszeni garść zboża, otworzył bez szmeru drzwiczki kurnika.

— Cip, cip, cip, cip, — Zawołał półgłosem, aby nie spłoszyć kwoki siedzącej w głębi.

Krok, za krokiem, rzucając przed siebie ziarno, zegarmistrz zbliżał się do ptaka, który przyglądał mu się w milczeniu, z głową przekrzywioną trochę na bok i mrugał raz po raz białemi powiekami.

Nagle skoro złoczyńca wyciągnął po nią rękę — kura zaczęła gdakać i bić skrzydładi. Zeskoczywszy z koszyka, na którego dnie leżało dwanaście jaj i jeden zegarek, darła się w niebogłosy, jakby ją żywcem obdzierano ze skóry.

Ko.ko.ko.ko.dak! — ko..ko..kodak!

— Stól dziób łajdaczko — zawołał pan Flutin, starając się uchwycić ptaka za szyję.

Raptem poczuł, że czyjaś krzepka dłoń złapała go z tyłu za kołnierz.

— Mam cię złodzieju! — huknął Toutoure i nagle umilkł, poznawszy zegarmistrza.

— Co takiego! To pan! A to dopiero! Jak panu nie wstyd!

— Ciszej, na miłość Boską — błagał Flutin z przerażenia ledwie żywy.

— Ładny zegarmistrz, co kradnie cudze kury! Widzieliście ludzie coś podobnego! — darł się Toutoure na całe gardło.

— Ciszej, błagam was. Nie krzyczcie tak, gospodarzu. Zaklinar was, zamknijcie gębę!

— Będzie się pan tłumaczyć przed podoba. Ciekaw jestem, kto mi może zabronić!

— Wcale nie miałem zamiaru kraść waszej kury. Posłuchajcie tylko; zaraz wam wytłómaczę...

— Będzie się tłumaczyć przed żandarmami. Złapałem pana na gorącym uczynku.

— Słuchajcie Toutoure. Macie tu pięć franków. Ale przed nikim ani pary z gęby.

— Pięć franków? — Mało..

— Dziesięć... Bierzcie dziesięć i sprawa skończona. Zgoda?

— Mało.

— Dwadzieścia wystarczy?

— Dwadzieścia? Pokaż pan.

— Oto są. Tylko pamiętajcie, żebyście nikomu nie pisnęli słówka. Zresztą... byłaby to czysta potwarz a za oszczerstwo pakują do kryminału. No, do widzenia. Zostańcie z Bogiem. Myślę, że będziemy nadal przyjaciółmi...

Acha, jeszcze jedno. Dobrze, że sobie przypomniałem Gdybyście mieli kiedy zegarek do naprawy, to policzę wam tylko pół franka. Zniżyłem ceny. Bądźcie łaskawi przy okazji powiedzieć o tem sąsiadom.

Na palcach, tak jak przyszedł, zegarmistrz oddalił się ku wrotom obejścia. Minął się w nich z dwiema kobietami które zwabił zapewne krzyk Toutoure'a..

Toutoure schowawszy do kieszeni luidora, podszedł ku sąsiadkom.

— Czemuście tak wrzeszczeli? — zagadnęła starsza.

Właściciel czarodziejskiego ptaka był człowiekiem rzetelnym.

— Widzicie... Pan Flutin dostał do reperacji zegarek, z którym w żaden sposóbb nie może sobie dać rady. Przyniósł go tedy do mojej kury. Targowaliśmy się o cenę.

Wiadomości bieżące

—o—

W czwartek T. i U. w piątek V. i W.

Spis mężczyzn urodzonych w 1906 roku.

W czwartek, dnia 9 grudnia r. b. na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej do lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta 10, w godzinach urzędowych, od 8 rano do 3 po południu, powinni się zgłosić do spisu mężczyźni, urodzeni w r. 1906 a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

T, U.

W piątek, dnia 10 grudnia r. b. biuro wojskowo - policyjne zgłoszeń do spisu mężczyzn, urodzonych w 1906 roku nie będzie przyjmować.

Urodzeni w roku 1906, których nazwiska rozpoczynają się od liter

V i W,

mają się zgłosić do spisu w sobotę, dnia 11 b. m.

Najpiękniejsza wystawa sklepowa

otrzyma specjalną nagrodę

Nowootwarta wystawa gwiazdkowa artystów podhalańskich Z. Cwiklińskiego, prof. Kamockiego M. Hanemana, Terleckiego i art. rzeźbiarza Sobczaka ma wszelkie dane, by zainteresować szerokie grono miłośników sztuki.

Artyści nasi, pragnąc uprzystępnić niezamożnej inteligencji codzienne obcowanie z światem sztuki, oznaczyli bardzo niskie ceny za swe prace.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki przeznaczyła 10 proc. dochodu z wejść na cele budowy pomnika Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem.

Konkurs zdobienia okna sklepowego rozpoczyna się już 10-go grudnia r. b. Szereg najwybitniejszych firm zgłosiło już swój udział. Jury, złożone z przedstawicieli magistratu i kupiectwa przyzna nagrody w dniu 21-go grudnia r. b.

Zgłoszenie przyjmuje oraz informacji udziela sekretarjat miejskiej galerji sztuki — w godz. od 11-ej do 3-ej i od 6 — 9 wiecz. telefon 1-15.

Zaraza grasuje

Plon chorób zakaźnych

W tygodniu od 28-go listopada do 4-go grudnia r. b. włącznie zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny 21 wypadków (w ub. tygodniu 20),

płonica 39 wypadków (w ub. tygodniu 31),

błonica 26 wypadków (w ub. tygodniu 38),

czerwonka 1 wypadek (w ub. tygodniu —),

odra 234 wypadki (w ub. tygodniu 129),

drętwica karku 1 wypadek (w ub. tygodniu —),

róża 4 wypadki (w ub. tygodniu —),

krztusiec 1 wypadek (w ub. tygodniu —),

Wiec kolejarzy

zwołuje blok komunikacyjny

Dziś w dniu 8 b. m. o godz. 10 rano w sali filharmonji, ul. Narutowicza nr. 20, odbędzie się ogólny wiec, urządzony staraniem „Lokalnego bloku związków komunikacyjnych".

ANGIELSKA HERBATA SIBUNION

Stary i nowy podatek

Jak płacić podatek lokalowy

Magistrat m. Łodzi rozpoczął doręczanie nakazów płatniczych na podatek od lokali, wprowadzony z dniem 1. 8. r. b. na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia r. b. (Dz. U. R. P., Nr. 94) wzamian dotychczasowego miejskiego podatku od lokali i państwowego podatku na cele rozbudowy.

Podatek wynosi od wszystkich lokali 8 proc. komornego podstawowego, względnie wartości czynszowej z czerwca 1914 roku, i płatny jest w 4 równych ratach kwartalnych w lutym, maju, sierpniu i listopadzie każdego roku.

Trudność zlikwidowania dwu oddzielnych podatków komunalnego i państwowego) obowiązujących do 1 sierpnia r. b. i przejście w ciągu roku na takiż jeden o wyższej stopie procentowej podatek, wydział podatkowy magistratu rozwiązał w ten sposób, że — poza wymiarem wszystkim płatnikom w trybie normalnym podatku za cały rok 1927, uskutecznił oddzielny wymiar za ostatnie 5 miesięcy r. 1926, t. j. za okres od 1 sierpnia do 31 grudnia r. b.

Podatek ten za 5 miesięcy 1926 roku płatny jest bez kary w przeciągu 14 dni od daty doręczenia wezwania płatniczego z doliczaniem 14 dni ulgowych. Ponieważ jednak przed kilku miesiącami, kiedy jeszcze obowiązywały stare normy oddzielnych podatków od lokali zostały przez magistrat doręczone ogółowi płatników odnośne nakazy płatnicze z wymiarem podatku za całe 12 miesięcy r. b. i wobec tego niejeden z podatników uiścił — już na podstawie tych nakazów płatniczych całkowitą należność za 12 miesięcy r. b., gdy tymczasem obecnie wymiary te obowiązują tylko w stosunku do 7 miesięcy — magistrat niniejszem wyjaśnia, że wszystkim tym podatnikom nadpłaconą sumę z 5 miesięcy z tytułu dawnych nakazów płatniczych zaliczać będzie na pokrycie należności przypadającej za te same 5 miesięcy według nowego obliczenia na poczet jednolitego podatku od lokali, obowiązującego od dnia 1 sierpnia r. b.

Przelew nadpłaconych kwot będzie dokonywany bez większych formalności po zgłoszeniu pokwitowania wpłaty i okazaniu nakazu płatniczego w biurze wydziału podatkowego (Plac Wolności 1, I piętro, pokój nr. 8).

Gwardja nie poddaje się

Pos. Michalak przygotowuje frondę w łódzkiej NPR.

W związku z odbytym w Łodzi walnym zjazdem wojewódzkim N. P. R., na którym postanowiono ostatecznie przeciwstawić się polityce władz naczelnych partji — poseł Michalak, reprezentujący obecnie na gruncie łódzkim opozycję i dążący do powrotu organizacji łódzkiej do partji — zwołał specjalne zebranie swej grupy.

Na zebraniu tem omawiano konieczność podjęcia energicznej akcji w celu skonsolidowania tej grupy robotników, którzy nie solidaryzują się z obecną polityką organizacji łódzkiej.

Postanowiono też podjąć energiczną akcję propagandową, a to z uwagi na fakt, iż organ prasowy stronnictwa, łódzka „Praca", znajduje się obecnie pod wpływem rządzących w Łodzi elementów lewicowych.

W najbliższym czasie wygłosić ma poseł Michalak szereg politycznych przemówień w mniejszych i większych ośrodkach województwa łódzkiego. (E)

Hultajska banda

zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych

Złodzieje i ich wspólnicy paserzy — podzielą więzienną dolę

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę przeciwko 25 letniemu Stefanowi Stawaszowi, 22 letniemu Stanisławowi Szewczykowi, 26 letniemu Józefowi Szewczykowi, 25 letn. Janowi Fornalczykowi i 52 letn. Józefowi Fornalczykowi oskarżonym o dokonanie kradzieży oraz przeciwko 24 letn. Majerowi Zylbergerowi i 44 letniej Surze Lewkowicz oskarżonym o paserstwo.

Oskarżenie wnosił prokurator Feit, posądnych bronili adwokaci: Pełka, Planer, Hofmokl-Ostrowski Dobranicki i Denkowski.

Sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z dnia 20 na 21 stycznia r. b. Jakubowi Izbickiemu wiozącemu towar z Łodzi do Lubrańca w pow. włocławskim na szosie pomiędzy Zgierzem a Aleksandrowem skradziono kilkanaście sztuk towaru ogólnej wartości ok. 1,200 złotych.

Skradziony towar stanowił własność kupca Altera Bejera zamieszkałego w Lubrańcu.

W rezultacie prowadzonego przez policję w Zgierzu dochodzenia przytrzymano zawodowego złodzieja drogowego Stanisława Szewczyka. Ten na badaniu przyznał się do okradzenia Izbickiego jak również wyjaśnił że kradzieży tej dokonał wspólnie z bratem swoim Józefem i niejakim Stefanem Stawaszem.

Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło że kradziony towar przewoził Jan Fornalczyk.

Po dokonaniu kradzieży podsądni udali się do znajomego swego pasera Zylbergera, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 11, który kupił od nich skradziony towar za sumę 350 zł..

Zylberger towar ten sprzedał Surze Lewkowicz, zam. przy ul. Piotrkowskiej. Wobec powyższych danych Stawasza, obu Szewczyków, Zylbergera oraz Fornalczyków osadzono w więzieniu śledczem i wytoczono im sprawę natomiast Lewkowiczowa odpowiadała z wolnej stopy.

Na rozprawie sądowej Stefan Stawasz, Stanisław Szewczyk, Józef Szewczyk Majer Zylberger do winy się przyznali, wyjaśniając, iż kradzieży dokonywali z głodu, gdyż nie mogli otrzymać żadnej pracy.

Po wysłuchaniu prokuratora Feita, oraz obrony, sąd ogłosił wyrok na mocy którego Stefan Stawasz został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, Stanisław i Józef bracia Szewczyk na 2 lata ciężkiego więzienia. Jan Fornalczyk na 2 lata ciężkiego więzienia oraz Majer Zylberger na 9 mies. więzienia, pozostałych zaś uniewinniono. — (R)

Hej, strzelcy wraz!

Związek strzelecki prowadzi intensywną pracę

W dniu 5 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu obwodu Łódź związku strzeleckiego. Punktualnie o godz. 10 rano zagaił obrady prezes zarządu obwodu, ob. M. Andrzejak. Dwudziestu kilku kierowników oddziałów w swych sprawozdaniach mówiło o rozroście organizacji.

Ze sprawozdań tych wynika, że prace oświatowe i przysposobienia wojskowego raźnym krokiem postępują naprzód. Oddziały prowincjonalne pomimo trudnych warunków rozwijają się nadzwyczajnie. Oddział w Rudzie Pabjanickiej np. został zorganizowany kilka miesięcy temu, a już zdążył ufundować sztandar i na wiosnę przyszłego roku kładzie fundament pod dom strzelecki.

W sprawach administracyjnych głos zabrał zastępca sekretarza ob. Sarna, informując zebranych o rozpoczęciu lustracji oddziałów przez zarząd obwodu. O racjonalnem prowadzeniu książek kasowych mówił skarbnik obwodu ob. Poszepczyński.

Program prac na rok 1927 przedstawił zebranym komendant obwodu Łódź. Jednem z pierwszych zadań będzie otwarcie świetlicy strzeleckiej w Łodzi i budowa strzelnicy.

Z całej dyskusji na zebraniu wynikało jasno i dobitnie, że związek strzelecki na gruncie Łodzi i najbliższej okolicy wykazuje ożywioną działalność. Karne szeregi strzeleckie powiększają swą liczebność nadspodziewanie szybko.

W wolnych wnioskach postanowiono rozszerzyć lokal reprezentacyjny obwodu Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, (fala 400)

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Program dla dzieci.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Skrzynka pocztowa, Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.00—19.25 Odczyt p. t. Państwo polskie w rozwoju dziejowym, wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program: Rozmaitości.

19.55—20.20 Odczyt p. t. Kraków, wygł. mec. Kazimierz Rakowiecki, Cykl: Grody stołeczne Polski.

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty.

MEDJOLAN (fala 315.8)

16.30—17.30 Produkcja artystów w Variete, przeplatana orkiestra.

20.45 Transmisja operetki z teatru lirycznego.

LIPSK (fala 322.6)

12.00 Koncert radjoorkiestry.

22.15 Muzyka kameralna.

PRAGA (fala 348.9)

11.00—11.40 Poranek muzyczny.

12.10—13.00 Koncert.

WROCŁAW (fala 357.1)

20.15 Koncert wieczorny.

LONDYN (fala 361.4)

13.00—14.00 Koncert orkiestry.

16.15 Recital na organach.

18.00 Muzyka taneczna.

21.45 Wieczór muzyki XVII i XVIII stulecia w wyk. pani O'Neill Scarlatti.

FRANKFURT (fala 394.7)

16.30—17.45 Koncert popołudniowy.

21.15—22.15 Koncert.

RZYM fala 422.6)

14.15—18.30 Jazz-band.

21.00 Koncert wokalny i instrumentalny.

HAMBURG (fala 428.6)

18.00 Koncert popołudniowy. 1) Produkcja wirtuozów (pierwowzór terawirwzór terawirtuozów skrzypcowych).

BERLIN (fala 483.9)

16.30—19.00 Koncert popołudniowy.

22.30—24.30 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ (fala 517.2)

11.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

16.00 Koncert popołudniowy.

19.00 Transmisja z opery. Wieczór lekkiej muzyki.

MONACHJUM (fala 535.7)

11.00 Dzwony z ratusza.

12.00 Poranek muzyczny.

16.35—17.30 Pieśń z 18-go wieku z akompanjamentem cembalo i fletu.

Inż. J. REICHER i S-ka
DZIAŁ RADIO
Tel. 15-57, ŁÓDŹ. Tel. 15-57
Piotrkowska 142.
Własne laboratorjum i wytwórnia radjoaparatów pod kierownictwem inżynierów-specjalistów
Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Förg".
Stacja ładowania akumulatorów.
Bezpłatne fachowe porady.

1 GROSZ
1 grosz zaoszczędzony codziennie w gospodarstwie domowem, jest początkiem dobrobytu każdej rodziny. Do celu tego dojdziesz używając do prania
proszku mydlanego
„BLASK"
TOW. AKC. 6-55
Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej w Poznaniu.
Jest wydajny w praniu. Nie niszczy bielizny. Wszędzie do nabycia!

Skoki drożyzny

W roku bieżącym koszty utrzymania wzrosły o 15 procent

Wskaźniki drożyźniane, podług wyliczeń miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, kształtowały się w 1925 i 1926 roku następująco:

1925 rok:

styczeń minus 1,80 proc.
luty plus 0,80 proc.,
marzec plus 0,52 proc.,
kwiecień minus 3,51 proc.
maj minus 0,68 proc.
czerwiec plus 0,25 proc.
lipiec plus 4,84 proc.
sierpień minus 0.75 proc.
wrzesień plus 0,30 proc.
październik minus 0,13 proc.
listopad plus 3,60 proc.
grudzień plus 7, 18 proc.

1926 rok:

styczeń minus 4,79 proc.
luty plus 0,40 proc.
marzec plus 0.07 proc.
kwiecień plus 7,38 proc.
maj plus 5,30 proc.
czerwiec minus 1,13 proc.
lipiec minus 1,79 proc.
sierpień plus 1,49 proc.
wrzesień plus 3,34 proc.
październik plus 2,11 proc.
listopad plus 2,05 proc.
grudzień — —

Dzienny koszt utrzymania wynosił w dniu 1 stycznia 1925 r. — 5 zł. 60,85 gr., a w dniu 1 stycznia 1926 r. — 6 zł., 20,4 gr., czyli koszty utrzymania wzrosły o 10,62 proc.

Dzienny koszt utrzymania w dniu 1 grudnia 1926 r. wynosił 7 zł. 12,31 gr. W ciągu 1926 roku koszty utrzymania wzrosły o 14,81 proc.

Wzrost kosztów utrzymania w m Łodzi od dnia 1 stycznia 1925 r. do chwili obecnej wynosił 27,0 proc.

SCALA OPERETKA WIEDEŃSKA
Dziś o godz 3.30 po poł.
SZALONA LOLA
Dziś o .0 wiecz
„ORŁOW"

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 1
Od wtorku, d. 7 do d. 13 grudnia rb
Dla dorosłych:
CHATA ZA WSIĄ
Dramat w 7 częściach, osnuty na tle pow. J. I. Kraszewskiego
Dla młodzieży:
HAROLD LLOY JAKO POETA
Komedia w 7 częściach
SEANSE BEZPŁATNE
dla młodzieży szkół powszechnych i wieczornych szkół zawodowych dokształcających: 1. Przemysł metalurgiczny (od rudy żelaznej do gotow. odlewu), 2 Jelonek 3. Chruściki (Trichoptera) 4. [illegible]

Zarząd Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi zawiadamia o zgonie swego wieloletniego wiceprezesa

b. p. Dr. Izraela Margolisa

zmarłego we wtorek dnia 7 grudnia 1927 roku.

Zmarły przodował jako człowiek, jako Żyd i jako lekarz swoją kryształową czystością charakteru, światłością sądu i niezmierną sumiennością w spełnianiu obowiązków.

We wspólnej pracy dla dobra Szkoły Żydowskiej był On nam nieocenionym Towarzyszem i Przyjacielem.

Cześć Jego Pamięci!

W dniu 7-go grudnia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł wielce zasłużony Członek naszego Zarządu i Komisji Lekarskiej

b. p. Dr. Izrael Margolis

Zmarły przez szereg lat z całem poświęceniem się oddany był biednej cierpiącej ludzkości, a swoją niezmordowaną pracą nader przyczynił się do rozwoju naszego Towarzystwa.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Traugutta nr. 12, odbędzie się dzisiaj, dnia 8 grudnia, o godz. 12-ej w południe, na którą to smutną ostatnią posługę zapraszamy wszystkich członków naszej instytucji.

Zarząd Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska"

B. P.

Dr. Izrael Margolis

LEKARZ

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 7 grudnia, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w środę, dn. 8 b. m. o godz. 12 w południe z domu przy ulicy Traugutta 12 o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, dzieci, wnuki i rodzina.

Kainowa zbrodnia

Trup w samotnym szałasie

Brat głodem zamorzył brata

Z Podkarpackiej Rusi donoszą o wstrząsającej zbrodni, jakiej dopuścił się tamtejszy chłop Vrabel na swym własnym bracie.

W jednej z nawpół zburzonych bud, jakie stawiają sobie chłopi na pastwiskach pod jesień dla dozorowania bydła, znaleziono rozkładającego się trupa mężczyzny który miał ręce i nogi związane powrozem.

Zarządzone śledztwo wykazało, że nieszczęśnik, niejaki Vrabel zginął z głodu i podejrzenie skierowano na jego starszego brata. Ten z początku wypierał się, w końcu jednak przyznał się do wszystkiego.

Miał on podejrzenie, że zamordowany utrzymuje stosunek miłosny z jego żoną. Wprawdzie się o tem nie przekonał ale z zachowania się swej żony wnosił, że podejrzenie jego jest słuszne — postanowił przeto pomścić się na bracie. Sposobność do tego nadarzyła mu się wkrótce, gdy jednego dnia spotkał się bratem niedaleko szałasu, w którym później znaleziono trupa. Chwilę rozmawiał z bratem, ale gdy ten się tylko odwrócił, uderzył go kamieniem po głowie tak, że ten upadł bez przytomności na ziemię.

Wtedy Vrabel związał swą bezwłasnego brata zlynchować. Dzięszczonej budy. Związany, przyszedłszy po pewnym czasie do siebie, napróżno wołał pomocy, w opuszczonem polu i starał się następnie przegryźć szmury, co mu sie jednak nie udało. Zmarł więc jedną z najstraszniejszych śmierci — z głodu.

Bestjalski czyn wywołał w całej okolicy wielkie poruszenie. Wzburzony lud chciał mordercę własnego brata zlynchować. Dzięki wielkim wysiłkom policji udało się uchronić go od samosądu.

TEATR i MUZYKA

—ooo—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, dwa przedstawienia: o godzinie 3 min. 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.) **„Kobieta, wino i dancing"** St. Kiedrzyńskiego z M. Kamińską.

Wieczorem po cenach zniżonych (od 50 groszy do 5 zł.) po raz 4-ty **„Gdybym chciała"**.

Jutro, czwartek oraz w piątek i sobotę trzy definitywnie ostatnie występy Mł Maszyńskiego i M. Kamińskiej w **„Królu"**. Ceny zniżone

Mila Kamińska wystąpi nadto raz jeszcze w niedzielę wieczorem w **„Kobiecie, winie i dancingu"**.

W niedzielę po południu po cenach najniższych po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza **„Cały dzień bez kłamstwa"**.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych **„Taniec szczęścia"**, świetny wodewil w 3 aktach z muzyką R. Stolza. W głównych rolach pp.: Brandtówna, Zielińska, Brzozowska, Urbański, Bielecki, Górecki, Jarocki. Ewolucie taneczne W. Majewskiego.

POŻEGNALNY WYSTĘP CHENKINA.

Wobec niebywałego powodzenia, jakiem cieszyły się występy Wiktora Chenkina, udało się pozyskać tego słynnego piosenkarza na jeszcze jeden pożegnalny występ, który odbędzie się w sali filharmonji w środę, dnia 15 grudnia. W programie cały szereg utworów dotychczas niewykonanych w Łodzi. Bilety już nabywać można w kasie filharmonji.

KONCERT „LUTNI".

Dzisiaj, t. j. 8 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu tow. „Lutnia", ul. Sienkiewicza nr. 31. odbędzie się koncert-benefis na rzecz prof. A. Pędzimęża.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

W poniedziałek, dnia 13 b. m. odbędzie się drugi wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie po dłuższej przerwie Oskar Fried, który na program koncertu łódzkiego wybrał perły literatury muzycznej Brahmsa: Symfonję 3-cią, Mozarta: Eine kleine Nachmusik oraz piękny poemat symfoniczny Liszta „Mazepa". Irena Dubiska odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Karłowicza. Koncert ten pozostawi niewątpliwie na długo głębokie wrażenie.

JUTRZEJSZY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Występ czwartkowy Maryli Gremo wzbudził kolosalne zainteresowanie w naszem mieście. I nic dziwnego, gdyż ostatni jej występ był tak artystycznym wieczorem, pełnym poematów tanecznych, że tak prędko takich wrażeń przeżywać nie będziemy. Cała prasa łódzka o tym występie wyraża się z niekłamanym zachwytem i prawdziwym entuzjazmem.

„NAWROT POWSZECHNY".

Odłożona do nadchodzącej soboty impreza Polskiego klubu artystycznego zapowiada się okazale. Na spektakl ten, posiadający charakter wytwornego zebrania towarzyskiego, przybywa z Warszawy poeta — łodzianin p. Tuwim, oraz artyści teatru Polskiego: pp. Maszyński i Miła Kamińska, którzy wystąpią w dzienniku mówionym obok wybitnych sił literackich i artystycznych miejscowych. Niezliczone atrakcje, jak produkcje taneczno-plastyczne p. Janczewskiej wraz z jej zespołem, niespodzianki kwiatowe firmy Van de Weg i wiele innych uprzejemnią ten dziwny „wieczór", który... przeciągnie się do rana.

ODŁOŻONA WIECZORNICA.

Wieczornica taneczna na schronisko przy ulicy Smugowej, mająca się odbyć dnia 11 b. m., z przyczyn od zarządu niezależnych, została odłożona na dzień 18 b. m. Bilety zakupione są ważne na ten dzień.

MORTIN
TĘPI WSZELKIE ROBACTWO

Odczyty

„ZADANIA ARCHITEKTURY".

Dnia 10 b. m., w piątek, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. arch Wacław Krzyżanowski z Krakowa p. t. „Zadania architektury w współczesnem życiu Polski".

„ŻYCIE PŁCIOWE A MŁODZIEŻ".

Staraniem Czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 89, pan dr. Mikłaszewski wygłosi odczyt n. t. „Życie płciowe a młodzież".

Wejście na odczyt bezpłatne

MOMENTY REWOLUCYJNE W POWSTANIU LISTOPADOWEM. ODCZYT P. J. K. URBACHA.

Dziś, w środę, 8 grudnia r. b., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali zw. zaw. drukarzy, przy ul. Nawrot 20 uroczysta akademja z okazji rocznicy powstania listopadowego. Odczyt na temat: „Momenty rewolucyjne w powstaniu listopadowem" wygłosi p. J. K. Urbach. Pozatem bogaty program artystyczny.

* * *

„WSZECHŚWIAT I WSZECHBYT".

Wydział oświaty i kultury organizuje wykłady powszechne z cyklu: „Wszechświat i wszechbyt". Cykl tych wykładów wygłosi radny miejski M. Rozental, w następującym porządku:

Dnia 10 grudnia r. b. p. t. „Księżyc i życie". W piątek, dnia 17 grudnia r. b. p. t. „Słońce i planety". W czwartek, dnia 30 grudnia r. b. p. t. „Ziemia i jej pochodzenie" oraz w czwartek, dnia 6-go stycznia 1927 roku „Pochodzenie życia na ziemi".

Wszystkie wykłady ilustrowane będą przezroczami i obserwacjami przez teleskop.

Wykłady odbywać się będą w sali odczytowej miejskiego kinematografu oświatowego przy Wodnym rynku; początek o godzinie 7 wieczorem.

Cena biletu wynosi 10 groszy, dla bezrobotnych wejście za okazaniem legitymacji — bezpłatne.

Nawrot
Powszechny
grudnia
o północy
—wejście z Cegielnianej —
DZIENNIK MÓWIONY
Polskiego Klubu Artystycznego
w Teatrze Miejskim.
6860

Na srebrnym ekranie

—o—

„CHATA ZA WSIĄ".

Począwszy od wtorku, dnia 7 grudnia r. b. wydział oświaty i kultury wyświetla w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym rynku wielki film w 7-iu częściach, ilustrujący przepiękną, znaną powieść J. Kraszewskiego p. t. „Chata za wsią".

Film ten, przeznaczony dla dorosłych, wyświetlany jest o godz. 6 i 8.45 wiecz., a w soboty i niedzielę o godz. 4.30, 6.45 i 8.45 wiecz.

Dla młodzieży o godz. 3 i 4.30, a w soboty i niedziele o godz. 1-ej i 3-ej po poł. wyświetlana będzie wesoła komedja w 7 aktach p. t. „Harold Lloyd, jako poeta".

Na łódzkiem bruku

—o—

ZACZADZENIE.

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 16 zostali zaniepokojeni, iż mimo późnej godziny, nikt nie wyszedł z mieszkania, należącego do Henoha Bekermana.

O wypadku owym sąsiedzi powiadomili policję, która zawezwała ślusarza i poleciła otworzyć mu drzwi wytrychem

Po wejściu do mieszkania policjanci uczuli czad wydobywający się ze źle zamkniętego pieca. Po otworzeniu okien funkcjonarjusze policyjni przystąpili do ratowania zaczadzonych, wzywając jednocześnie pogotowie ratunkowe.

Lekarz, po zastosowaniu sztucznego oddychaniu, doprowadził zaczadzonych do przytomności, a 54-letniego Henoha Bekermana przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

—o—

DZIEJE GRZECHU.

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ulicy 1 Maja 4 usłyszał w sieni płacz dziecka.

Po udaniu się na klatkę schodową, dozorca ujrzał jakąś paczkę. Po rozpakowaniu paczki okazało się, iż było tam dziecko 2-tygodniowe płci żeńskiej, opakowane w brudne szmaty.

Do koszulki dziecka przyczepiona była kartka pisana w żargonie, iż dziecko nazywa się Fajga, a matka, nie mając środków do wyżywienia dziecka, zmuszona jest je porzucić.

Noworodek został przesłany do żłóbka. Za wyrodną matką policja czyni energiczne poszukiwania. (R)

Orgja spekulacji mieszkaniowej

zostanie ukrócona surowemi karami przewidzianemi w projektowanym dekrecie

25 tysięcy grzywny lub 6 miesięcy więzienia -- oto bicz na paskarzy

Sprawa unormowania podaży mieszkań na rynku i ukrócenia orgji spekulacyjnej na tem tle — stała się dziś jednem z najaktualniejszych zagadnień życia.

Od dłuższego szeregu lat daje się na terenie wszystkich większych miast Polski zaobserwować dziwny objaw, że wówczas, gdy głośno mówi się o braku mieszkań wówczas, gdy niezamożny pracownik nierzadko mieszka w barakach, a co najwyżej kątem — na szpaltach dzienników zjawiają się długie szeregi ogłoszeń o „lokalach zaofiarowanych" ale oczywiście za cenę nic wspólnego z ustawą nie mającą, bądź też za wysokie odstępne, nadto niektórzy właściciele mieszkań są tak wyzuci z pojęcia o obowiązku obywatelskim — że lokale wynajmują tylko cudzoziemcom, tak jakgdyby był u nas nadmiar wolnych mieszkań!

Dekret, który już krótce zostanie ogłoszony położy nareszcie kres niegodziwej spekulacji, utrąci najrozmaitszych, podejrzanego typu „pośredników", zlikwiduje również powstałe licznie „biura mieszkaniowe".

Z punktów objętych dekretem, które prawdopodobnie nie ulegną już żadnej zmianie podajemy dziś kilka najważniejszych; a więc:

1) Właścicielowi domu, względnie lokalu nie wolno będzie odmówić wynajmu mieszkania (pokoju) bez ostatecznej i rzeczywiście odmowę uzasadniającej przyczyny.

2) Pobieranie jakichkolwiek opłat przy zmianie właściciela lokalu czy tak zw. „odstępnego" zostaje bezwarunkowo zakazane; co do cen komornego nie wolno będzie pobierać przy wynajmie opłat wyższych od ustawowych; w nowych domach będą mogły być policzone ceny nieco wyższe, ale nigdy wygórowane.

3) Zostaje wprowadzony przymus ujawniania wolnych lokali przez właścicieli domów, bądź lokatorów — drogą wywieszenia karty na bramie i natychmiastowego zarejestrowania wolnego lokalu w ewidencji urzędu, któremu zostanie powierzona rejestracja.

4) Urzędy rejestracji mieszkań powstaną przy magistratach i będą funkcjonowały pod nadzorem władzy administracyjnej; do obowiązku ich należeć będzie wspomniana rejestracja wolnych lokali oraz kierowanie tam osób poszukujących mieszkań.

5) Sprawy wynikłe na tle dekretu, jak np. odmowa właściciela wynajmu wolnego lokalu i t. d., będą rozpatrywane przez powołane specjalnie do życia komisje rozjemcze, w skład których wejdą właściciele domów i przedstawiciele lokatorów. Komisje te będą rozstrzygały spory w trybie przyśpieszonym i będą działały raczej, jako organ pomocniczy i opinjodawczy przy władzy administracyjnej.

6) Kary za pogwałcenie postanowień dekretu zostały ustanowione na a) grzywny do 25 tysięcy zł. b) więzienie do sześciu miesięcy, lub obie kary łącznie. Orzecznictwo i egzekutywa we wszystkich sprawach wynikłych z mocy dekretu należeć będą do władz administracyjnych i od orzeczeń tych będzie można w ciągu dni siedmiu odwołać się do sądu, jednak odwołanie nie będzie wstrzymywało wykonania nakazu.

Oto są najważniejsze zasady nowego dekretu. Będą one, oczywiście, jeszcze poszerzone i opracowane, nadto dekret został dopiero przesłany przez m. spr. wewnętrznych do min. sprawiedliwości, które ma co do niego wyrazić swoją opinję.

CZY BĘDZIE LEPIEJ?

Kasa chor. opracowała plan reorganizacji lecznictwa

Tarcie wśród władz kasowych

Po szczegółowem zbadaniu stanu lecznic kasy chorych przez komisję do spraw leczniczych, wskutek utyskiwania na zły ich stan i fatalne załatwianie ubezpieczonych — odbyły się w piątek i w sobotę ub. tygodnia dwa nadzwyczajne posiedzenia plenarne zarządu kasy. Na posiedzeniach tych omawiano całokształt planów reorganizacji na podstawie materjału, jaki komisja uzyskała podczas inspekcji lecznic.

Po ożywionej dyskusji postanowiono zaakceptować w ogólnych zarysach plan reorganizacji, który przewiduje zaangażowanie pewnej liczby lekarzy dla racjonalniejszej i intensywniejszej pomocy ubezpieczonych, zwiększenia dozoru oraz wzmocnienia kontroli ubezpieczonych. W celu uniknięcia nadużyć przy pobieraniu zasiłków ustaleni zostaną przy lecznicach specjalni referenci. Zwiększenie liczby lekarzy umożliwi zatrudnienie pewnej liczby z pośród tych, którzy w swoim czasie zostali zredukowani.

Po uchwaleniu tego projektu reorganizacji zarząd kasy postanowił wezwać bawiącego na 6-tygodniowym urlopie wypoczynkowym naczelnego lekarza kasy dr. H. Kłuszyńskiego i polecić mu zrealizowanie tych ulepszeń w dziedzinie lecznictwa kasowego.

W łonie zarządu istnieją jednak obawy, iż dr. Kłuszyński nie zaakceptuje przyjętego planu, który został opracowany bez porozumienia się z nim jako odpowiedzialnym za lecznictwo. Obawy te spowodowane zostały naprężonymi stosunkami pomiędzy zarządem kasy a naczelnym jej lekarzem, który z tych względów zażądał udzielenia mu urlopu wypoczynkowego. (E)

Fabryki płoną

2 pożary w ciągu jednego dnia

W dniu wczorajszym straż ogniowa została dwukrotnie zawezwana do dwóch pożarów fabryk.

Pierwszy pożar wybuchł o godzinie 7 minut 40 rano w fabryce przy ulicy Konstantynowskiej 98, należącej do Moszka Szeinroka.

Pożar powstał w oddziele szarparni na parterze, wskutek tarcia spowodowanego dostaniem się gwoździa między tryby szarpacza.

Iskry padły na przędzę znajdującą się na maszynie i w ciągu jednej chwili szarpacz i znajdujące się opodal skrzynie z przędzą stanęły w ogniu.

Po upływie kilku minut na miejsce pożaru przybyły II-gi i I-y oddziały straży ogniowej i po godzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono.

Straty wynoszą około 2000 zł.

Drugi pożar wybuchł o godzinie 4 minut 45 wieczorem w przędzalni przy ulicy Leszno 45, należącej do firmy H. Stein.

Pożar i w tej fabryce wybuchł w oddziele szarparni, wskutek nadmiernego rozgrzania się szarpacza. Przy akcji ratowniczej brały udział 2-gi i 1-szy oddziały straży ogniowej pod kierownictwem kom. Bogumiła Kosa z II oddziału.

O godzinie 6 wieczorem pożar został ugaszony i straż ogniowa wróciła do koszar.

Straty wynoszą około 3 tysięcy zł. wskutek uszkodzenia przez ogień szarpacza i przędzy bawełnianej. (R)

Zjazd pracowników samorządowych

odbędzie się w Łodzi 12 b. m.

Rada naczelna związków pracowników: a) miejskich b) samorządu powiatowego i c) administracji gminnej, organizuje dnia 12-go grudnia w Łodzi zjazd wojewódzki pracowników samorządowych.

Jest to już 7-my z kolei tego rodzaju zjazd.

Celem zjazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu central związkowych z szerokiemi masami pracowników rozsianych na szerokiej prowincji, oraz wysunięcie i omówienie najistotniejszych postulatów zawodowych pracowników. Zjazdy wojewódzkie pracowników samorządowych są terenem propagowania idei samorządności w społeczeństwie.

Na zjazdach omawiane jest aktualne dziś zagadnienie ustaw ustrojowych samorządu terytorjalnego pod kątem widzenia zapewnienia samorządowi temu jaknajwiększej zdolnośści do sprawowania administracji publicznej i lokalnej gospodarki. W tej pracy samorząd terytorjalny musi się oprzeć na zespoleniu czynnika obywatelskiego, pochodzącego z wyboru czynnikiem fachowym urzędniczym.

Z tego też względu jest rzeczą niezwykle ważną należyte rozwiązanie spraw pracowników samorządowych i stworzenie warunków któreby przyciągały do pracy w samorządzie najwybitniejsze jednostki, umożliwiając im trwałą współpracę z lokalnym czynnikiem obywatelskim

W KAŻDYM DOMU KINO!!!
Aparaty Kinematograficzne do zdjęć oraz projektory do wyświetlania filmów w domu poleca na dogodnych warunkach Skład Aparatów Foto i Kinematograficznych
J. MORGENSTERN. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 47 (róg Zielonej), telefon Nr. 20-63
Wypożyczalnia filmów o różnorodnej treści. — Wywoływanie filmów własnego wykonania. — Na życzenie urządza się seanse bezpłatne. — Wszelkich wskazówek i porad udziela się chętnie. 6995

LEKARZ-DENTYSTA
S. Sokalski
ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 674-1[illegible]

Skład papieru i materjałów piśmiennych
Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia
A. I. OSTROWSKI
Piotrkowska 55. Telefon 354 i 35-40
Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
NA GWIAZDKĘ
Papeterje do najwytworniejszych — Malowanki
Albumy do marek — Książki obrazkowe
„ „ pocztówek — Ołówki kieszon. ozdob.
„ „ poezji — Gry towarzyskie
„ „ fot. amat — Piórniki
Garnitury do pisania — Kalendarze na biurka
Przybory do kreślenia — Teczki
Richtera i inne — Farby w pudełkach i t. p.
Pocztówki świąteczne i noworoczne.
Kalendarze do zrywania, termin. kieszonkowe, tabliczkowe na r. 1927
Złote pióra wieczne najlepsze światowe marki: Waterman Montblanc i Penkala
Karty do gry do Pokera, Pasie.c'a i Whista — w dużym wyborze. —
HURT. — — DETAL.

Zakopane ul Witkiewicza
pensjonat „SNIEZKA"
Pod zarządem Bronisławy KONOWEJ.
Willa komfortowo urządzona. Zimna i ciepła bieżąca woda w każdym pokoju. Południowa leżalnia. W każdym pokoju balkon. Pokoje słoneczne (system korytarzowy). Kuchnia obfita i wikwintna, jak zawsze. Pensjonat otwarty od 1-go grudnia. 6981

„Dom Dziecięcy"
prowadzony systemem prof. Montessori pod kierownictwem p. Kapłanówny
Wólczańska 23, telef. 14-27
Zajęcia odbywają się 6991
przed i po południu
Przymuje się dzieci obojga płci od lat 3-ch.

Zarząd 1 schroniska (przy ul. Smugowej 4, podaje do publicznej wiadomości, że
Wieczornica taneczna
mająca się odbyć dnia 11 grudnia z przyczyn od zarządu niezależnych, została odłożona na dzień 18 grudnia r. b.
Bilety zakupione na dzień 11 grudnia są ważne na dzień 18 grudnia r. b.
6999

Okazja świąteczna!
Trema na spłatę w ciągu 3-ch miesięcy.

Nasze
DAMSKIE PŁASZCZE
są nadzwyczaj tanie.
Dobry towar — dobra robota.
EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98 róg Przejazd
6852—3

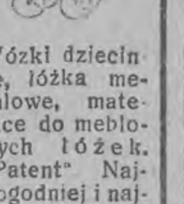
Wózki dziecinne, łóżka metalowe, materace do meblowych łóżek. „Patent" Najdogodniej i najtaniej w skł. fabryczn.
„Dobropol"
Piotrkowska 73 w podwórzu
6955—3

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5—7 i pół o poł, w niedziele i święta od 11—1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta). Tel. 4-62. 927—2

Dr. med.
Zelisonowa
Akuszerja, choroby kobiece, weneryczne (pyłaczaie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych.
Przyjm. od 11 i pół do 1 i od 4 — 7.
Piotrkowska 84.

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 4—8
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1, tel. 25—38
6465—10

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Telefon 45—49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8—9½ 12-. i od 7—8 w.

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—7.
Piramowicza 11.
(dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 grudnia 1926 r.

Liga polskiej piłki nożnej

Warszawski związek okręgowy występuje przeciwko lidze

Konferencja delegatów klubów, które zawiązały w dn. 5 i 6 b. m. w Warszawie ligę piłki nożnej miała na celu wynalezienie takiego systemu rozgrywek o mistrzostwo, któryby kluby czołowe nie narażał na deficyty z powodu słabej gry przeciwników, dał możność osiągania lepszych wyników sportowych oraz usunął nonsensowe postanowienia obecnego systemu np. iż Wisła nie mogła grać o mistrzostwo Polski, a słaba Lublinianka grała i przegrywała po 12:0 z Cracovią lub Pogonią.

Po dwudniowych debatach powzięto szereg uchwał, które po przeredagowaniu stylistycznem będą przedłożone PZPN.

Uchwały dwudniowej konferencji czołowych klubów polskich w sprawie utworzenia „ligi" są następujące:

1) Liga składać się będzie z 14 klubów: Lwów: Pogoń, Czarni, Hasmonea. Warszawa: Polonia, Warszawianka, Legja.. Kraków: Cracovia, Wisła. Górny Śląsk: Ruch, SFC. Łódź: TTuryści ŁKS. Poznań: Warta. Toruń: TKS..

2) Kluby te rozgrywają mistrzostwo Polski w jednej grupie, na punkty, przyczem systemem rozgrywek t. zw. „mistrzowskich" to znaczy w dwóch serjach. Razem 26 meczy „ligowych".

3) Ostatni klub w mistrzostwie ligi spada do klasy A, zaś mistrz Polski klasy A wchodzi do ligi.

4) Klasa A składać się będzie z dotychczasowej liczby klubów oraz z rezerw klubów ligowych, to znaczy, że np. w okręgu warszawskim będzie 9 klubów w klasie A.

5) Choć rezerwa klubu ligowego zdobędzie mistrzostwo okręgu, to jednak nie może brać udziału w mistrzostwie międzyokręgowem klasy A. Uczestniczenie mistrzów okręgowych kl. A jest pozatem nieobowiązkowe.

6) Każdy z klubów ligowych może tylko 4 terminy w ciągu roku ofiarować na mecze PZPN (międzypaństwowe) i międzymiastowe.

Również tylko 4 razy w jednem mieście mogą się odbywać zawody międzypaństwowe lub międzymiastowe w czasie których obowiązuje zakaz konkurencji. Ma to na celu nieprzeciążanie tych samych miast i klubów tymi zawodami. Mecze międzypaństwowe i międzymiastowe muszą się odbywać w tych samych terminach.

7) Rozgrywki o mistrzostwa ligi mogą się rozpoczynać dopiero w połowie kwietnia.

8) Każdy klub ligowy zgłasza przed rozpoczęciem rozgrywek 8 graczy t. zw. „ligowych", którzy nie mogą brać udziału w rozgrywkach klasy A. Pozostali gracze klubu mogą grywać we wszystkich trzech klasach według dotychczasowych reguł.

9) Znosi się specjalne grupy rezerw w okręgach i rezerwy grać mają łącznie z klubami poszczególnych klas.

10) Tak zwane „Zrzeszenie klubów ligowych" przestrzegać będzie zasad amatorstwa, postanawia wspólnie się wspomagać oraz dążyć będzie obecnie do ścisłego porozumienia się z PZPN. W tym celu wyznaczono następną konferencję na 5 stycznia 1927 roku.

Według ostatnich wiadomości z Krakowa PZPN zamierza przychylić się do tego projektu utworzenia „ligi", natomiast WOZPN zamierza wystąpić ostro przeciwko niej. Dziwnem to jest gdyż obecny na konferencji wiceprezes P. Z. P. N., a prezes WZOPN mjr. Essman odnosił się do projektu ligi życzliwie.

Gdyby jednak związki okręgowe nie chciały uznać słusznych postulatów klubów ligowych, to prawdopodobnie przyjdzie do rozłamu. Kluby zrzeszone w lidze stoją bowiem na stanowisku, iż kluby słabsze winny swój rozwój zawdzięczać swej pacy, a nie dochodzić do niego kosztem rozwoju i nędzy finansowych klubów czołowych. — Dyskwalifikacja nie dotknie klubów zrzeszonych, gdyż będą grały ze sobą i zawodowcami Austrji, Czech i Węgier, kluby nieligowe mogą — w razie zawieszenia przepisów o zwalczaniu graczy stracić najlepszych graczy na rzecz klubów ligowych. Jak wyglądałaby olimpjada i mecze międzypaństwowe bez klubów ligowych łatwo sobie wystawić.

Przykład Włoch gdzie doszło do rozłamu powinien być przykładem. Należałoby się zastanowić i nie palić za sobą mostów kompromisu.

Węgry - Anglja

Mistrzostwa pływackie Europy za 1927 rok odbędą się w Budapeszcie

Niezwykle ciekawie przedstawia się program sportowy Węgier na 1927 rok. Najważniejsze spotkanie w piłce nożnej przypada na dzień 22 maja, w którym to dniu reprezentacja węgierska rozegra zawody międzypaństwowe z Anglją, która już od szeregu lat nie rozgrywa zawodów z drużynami kontynentu europejskiego z powodu braku odpowiednich przeciwników. Rozumie się, że w spotkaniu tem będą brały udział drużyny zawodowców.

W dalszym ciągu kalendarzyk przewiduje w dniu 12 czerwca zawody Węgry — Francja, 16 czerwca — finał o mistrzostwo Węgier, 19 czerwca mecz międzypaństwowy Węgry — Finlandja i 9 października zawody Węgry — Austria.

W lekkiej atletyce program przewiduje dwa mecze międzypaństwowe: z Finlandją i Francją w dniach 19 czerwca i 7—8 września, natomiast 18 czerwca podięte zostaną próby pobicia rekordów.

Mistrzostwo pływackie Europy za 1927 rok rozegrane zostanie ponownie w Budapeszcie w dniach 3, 4, 5 i 6 listopada, natomiast 6 i 7 września odbędzie się mecz piłki wodnej między Węgrami i Austrją.

O mistrzostwo Paryża

W Paryżu, dzięki innemu niż u nas klimatowi sezon piłkarski w całej pełni: o tytuł mistrza rozgrywają się zawody na wielu boiskach. [illegible] footbalowe bieżące-

Na czele tabeli mistrzowskiej stoi Club Francais, który uzyskał już 19 punktów. [illegible]

Jednem z największych spotkań dni ostatnich był mecz na stadjonie Buffalo między czołowym klubem Stade Francais i Club Francais. Mecz ten zakończył się po zaciętej walce wynikiem remisowym 1:1.

Moment z tego interesującego spotkania oglądamy na naszej ilustracji.

Bramkarz w akcji.

Ł. K. S. -- LEGJA

Pierwszy goal dla Ł. K. S.

Na ostatnich zawodach Legja grała z Ł.K.S. i przegrała 2:1.

Pierwszą bramkę straciła Legja dzięki małemu doświadczeniu obrońcy Zajączkowskiego. Moment ten uchwycił nasz fotograf. Obrońca Legji zwlekał z oddaniem piłki a zaatakowany następnie przez napastnika Ł. K. S. kopnął ją w bok, lecz tak niefortunnie, iż piłka odbiła się od nadbiegającego napastnika Ł.K.S., widocznego na naszej ilustracji na lewo i wpadła do bramki Legji.

Goal ten tak zdemoralizował drużynę, a zwłaszcza najbliższych kolegów niefortunnego gracza, że Ł.K.S. uzyskał przewagę i odniósł zwycięstwo.

—o—

Nowa motorówka

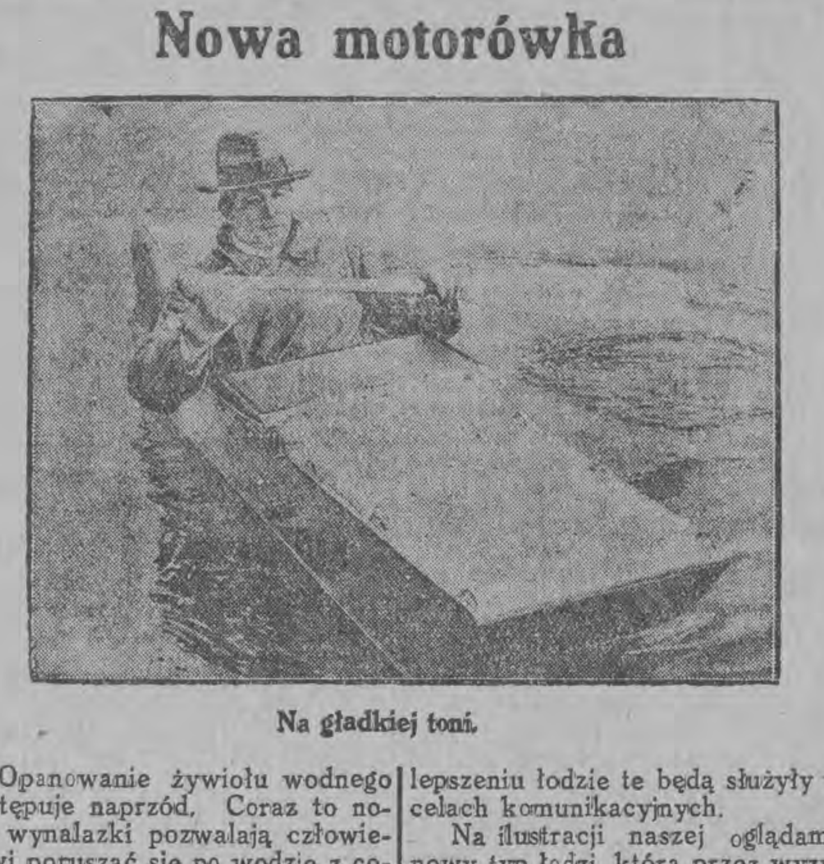

Na gładkiej toni.

Opanowanie żywiołu wodnego postępuje naprzód. Coraz to nowe wynalazki pozwalają człowiekowi poruszać się po wodzie z coraz to większą pewnością i szybkością na coraz to innych typach okrętów, łodzi podwodnych i zwykłych. Użycie propellera i motoru wzmogło szybkość poruszeń. Szybkość jaką przy ich pomocy osiągnięto, wyzyskana jest narazie w celach sportowych, później po ulepszeniu łodzie te będą służyły w celach komunikacyjnych.

Na ilustracji naszej oglądamy nowy typ łodzi, która przez wyzyskanie siły motorycznej osiąga znaczną szybkość poruszeń. Kierowanie łodzią, jak widzimy, jest dość prymitywne, bo odbywa się przy pomocy wiosła.

Doświadczenia wykażą, czy jazda na tej łodzi jest bezpieczną i czy motor nie będzie się psuł.

—ooo—

Mecze siatkówki

o „mistrzostwo dnia"

W dniu 8 grudnia 1926 roku o godzinie 4 po poł. w sali szkoły powszechnej przy ulicy Zagajnikowej 32 odbędą się towarzyskie spotkania w piłkę siatkową o „mistrzostwo dnia" (nagroda: piłka) pomiędzy następującemi drużynami:

1) Gimnazjum Kopernika,
2) Gimnazjum Piłsudskiego.
3) Wyższa szkoła realna zgromadzenia kupców,
4) Wyższa szkoła realna Wiśniewskiego.

Przed meczami nastąpi losowanie, które drużyny mają z sobą grać. Po rozegraniu meczy wylosowanych drużyn, nastąpi spotkanie zwycięzców z tych meczy (finał).

Zwycięzca otrzyma piłkę siatkową.

Pomiędzy rozgrywkami półfinałowemi i finałem odbędzie się spotkanie drużyn żeńskich.

Cena biletów 30 gr. do nabycia przy wejściu.

Polo na jednem kółku

Ciekawe ewolucje przechodzi gra, zwana polo. Gra ta, przypominająca potrosze krokiet, potrosze hokey liczy już parę odmian. Polo uprawia się teraz z koni, na rowerach i na motocyklach, nawet na samochodach. Obecnie George Dormonde z Los-Angelos wynalazł

Gracze na jednem kółku usiłują uderzyć piłkę.

nową odmianę polo, uprawianą na jednokołowych rowerach. Gra ta jest bardzo trudna, gdyż już samo utrzymanie równowagi na takim dziwacznym przyrządzie wymaga nielada zręczności i długiej wprawy. Nowa gra zyskuje jednak zwolenników; Dormonde zorganizował już kilka drużyn w Kalifornji.

Na ilustracji naszej widzimy dwuch zawodników, usiłujących przy pomocy lasek uderzyć piłkę w pożądanym kierunku.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 8 grudnia 1926 r.

Polska na rynku rosyjskim
posiada groźnego konkurenta niemieckiego

Trzy czwarte części przetwórczego przemysłu polskiego przed wojną światową znajdowały się na terenie byłego zaboru rosyjskiego, ściślej mówiąc, byłego Królestwa Kongresowego. Przemysł ten przed wojną zbywał też swe wyroby w 75 procent w Rosji, zaniedbując nawet zaopatrywanie wewnętrznego rynku polskiego, na który coraz bardziej zaczynały się wdzierać wyroby faworyzowanego przez rząd przemysłu rosyjskiego. Tempo wzrostu zbytu przemysłowego towarów rosyjskich w byłym zaborze rosyjskim było nawet w ostatniem dziesięciol. już szybsze, niż wzrost zbytu w Rosji polskich artykułów przemysłowych. W Rosji z powodzeniem też walczył pomimo wysokich rosyjskich ceł ochronnych o zbyt swych towarów przemysł niemiecki. Przemysł ten pokrywał w r. 1913 około 48 procent wartości całego rosyjskiego zapotrzebowania zagranicznych towarów przemysłowych i wywóz niemiecki do Rosji wynosił podług statystyki niemieckiej 880.2 miljonów marek złotych, stanowiąc 8.7 procent całego niemieckiego wywozu. Rosja zajmowała przed wojną trzecie miejsce, jako odbiorca niemieckich towarów, idąc po Anglji i Austro-Węgrzech. Poza żytem, poza węglem i poza rybami niemiecki eksport do Rosji składał się głównie z gotowych wyrobów chemicznych, żelaznych, cementu, cegły szamotowej i t. p. Duża ilość tego wywozu niemieckiego nie przekraczała jednak obecnej granicy Polski, Litwy, Łotwy i Estonji z Rosją pozostając w tych krajach, gdy dawna Rosja w obecnych granicach aprowidowała się też w towary angielskie, belgijskie i francuskie, ponieważ związane to było z finansową polityką rządu kopalń i hut, kolei i banków rosyjskich, zaciągających pożyczki na pieniężnym rynku francuskim, belgijskim i angielskim.

W pierwszych latach po przewrocie bolszewickim import rosyjski skurczył się do 10 proc. przedwojennego importu, przyczem import ten z powodu dosłownego ogłodzenia Rosji składał się przeważnie z żywności (misia Nansena).

Dopiero w r. 1925 Rosja zaczęła sprowadzać większe ilości maszyn i wogóle tych artykułów przemysłowych, które służą nie dla bezpośredniej konsumcji, a dla rozszerzenie produkcji. W imporcie tym Niemcy odzyskały swe przedwojenne stanowisko, zajmując w nim pierwsze miejsce, a mianowicie:

w r. 1925 podług statystyki niemieckiej przywieziono z Niemiec do Rosji:

gotowych fabrykatów za 204 miljonów marek, 3 procent całego niemieckiego eksportu;

surowców i półfabrykatów za 28.7 miljonów marek, 1.7 procent całego niemieckiego eksportu.

żywności i napoi za 15.7 miljonów marek, 3 procent całego niemieckiego eksportu.

Z żywności wywieziono najwięcej mąki (za 8 9 milj.) i nasion selekcyjnych (za 2,1 miljon).

Z fabrykatów wywieziono: **wyrobów tekstylnych, bielizny i dzieży za 8,4 miljonów marek,** filmów **za 2,3 milj., papieru, wyrobów z** niego, książek i nut za 9,5 milj., farb i laków za 32,8 milj., innych chemicznych artykułów za 22,1 milj. szkła i wyrobów szklanych za 4 milj., wyrobów żelaznych i metalowych za 40 milj., maszyn rolniczych za 10.5 milj. obrabiarek za 4,2 milj., maszyn tekstylnych za 19,5 miljonów automobili za 4,8 milj., materjałów elektrotechnicznych za 11,5 milj.

Dla porównania podajemy, że z Polski do Rosji podług statystyki polskiej wywieziono w r. 1925 produktów spożywczych za 11,8 milj., złotych, metali i wyrobów z nich oraz maszyn za 4.6 milj. zł., materjałów i wyrobów włóknistych, odzieży i konfekcji za 19,6 milj. zł.

Ogółem wywóz z Polski do Rosji wynosił w roku 1925 około 39,3 miljonów złotych czyli uwzględniając spadek złotego w drugiej połowie roku 1925 około 28 milj. złotych marek.

Wywóz niemiecki ma jeszcze tę wyższość nad polskim, że jest przeważnie instalacyjnym, gdy wywóz polski ma przedewszystkiem — jak cyfry powyższe tego dowodzą — charakter konsumcyjny. Ma to tem większe znaczenie dla przyszłości, że podług prezesa rosyjskiej rady narodowej gospodarstwa p. Kujbyszewa, rząd sowiecki w planie, opracowanym na rok gospodarczy 1926-27 uwzględnił przywóz surowców dla przemysłu i artykułów instalacyjnych — głównie maszyn i narzędzi dla kopalń nafty, rudy i węgla oraz maszyn dla rolnictwa — w 80 proc., a przywóz artykułów konsumcyjnych tylko w 20 proc. całego przywozu.

Taka polityka handlowa — trzeba przyznać — jest konsekwentna i zgodna z ogólnym planem rządu sowieckiego uprzemysłowienia Rosji i szybkiego wyemancypowania jej od dowozu z zagranicy gotowych fabrykatów. Ale polityka ta pozwoliła niemcom wysunąć się na czoło dostawców Rosji, gdy w roku ubiegłym ustępowali oni pod tym względem jeszcze Anglji i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Porównanie zatem z wywozem niemieckim wypada dla nas bardzo niekorzystnie, pomimo naszej znajomości rynku rosyjskiego i pomimo bezpośredniego graniczenia na przeszło 1000 kilometrowej linji granicznej.

Dowodzi to, że odległość geograficzna posiada tylko względną wartość dla zbytu towarów w Rosji, ponieważ już przed wojną światową przeszło połowa jej importu szła morzem, głównie przez porty bałtyckie, do których też skierowane są najważniejsze handlowe rosyjskie linje kolejowe. Ta okoliczność obok długoterminowego kredytu, jakiego Polska dawać nie może, a który Rosja coraz więcej i w coraz dogodniejszych warunkach otrzymuje od Niemców (300 miljonowy kredyt gwarantowany przez rząd i banki niemieckie) stawia ich na rynku rosyjskim w bezporównania korzystniejszej od naszej sytuacji.

Sytuację tę ułatwia też Niemcom ich zbliżenie polityczne do Rosji, oraz fakt że i one biorą bez porównania więcej, niż Polska rosyjskich towarów.

A. R.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 7 go grudnia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	8.98
Belgja	125.55
Londyn	43,70
N. York	9,00
Paryż	35,58
Praga	26.72
Szwajcarja	174.05
Wiedeń	127.25
Włochy	39 25
Holandja	360.70
Sztokholm	—.—
Oslo	—.—

Pożyczka konwersyjna 48.10

Pożyczka dolarowa 81.—

Pożyczka kolejowa 87.87.50

8 proc. pożyczka złota —.—

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe —.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—

Giełda akcjowa

Bank Dyskontowy 10
Bank Polski 79—80
Bank Handlowy 3—3.10
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50
Cerata 1
Cukier 3—3.02—3
Wysoka 3
Polski Przemysł Naftowy 0.60
Cegielski 13
Lilpop 15.25—15.15
Ortwein 0.25
Parowozy 0.25—0.26
Rudzki 10.6—1.07—1.06
Ursus 1.25—1.27
Żyrardów 10.70
Haberbusch 10.70
Majewski 18
Elektryczność 42
Firley 20
Węgiel 68—68.50
Nobel 2.25
Fitzner 2
Modrzejów 3.75—3.70—3.75
Ostrowieckie 7.95—7.90
Pocisk 1.25
Starachowice 2.11—2.14
Zieleniewski 11.75
Borkowski 1.29
Spirytus 1.85—1.80

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 7 grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	124 85
N.Jork	25 84
Włochy	109.75
Szwajcarja	4.89 50
Belgja	358.50
Hiszpanja	592.—
Danja	670 —
Holandja	10.32
Szwecja	689.—
Praga	75.70
Rumunja	13.10
Niemcy	616.—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 7 grudnia — (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	484.15|16
Holandja	12.12.15|16
Francja	124.82
Belgja	34 86.50
Włochy	112.—
Niemcy	20.40
Szwajcarja	25.15 5|8
Hiszpanja	31.93
Portugalja	2.53
Danja	18.20.3|4
Szwecja	18.13 3|4
Norwegja	19.13
Helsingfors	192.55
Wiedeń	34.40
Praga	163.75
Warszawa	43.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7 grudnia — (Pat
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.06—57.20
czek na Londyn	25.00.50

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę	53.07—57.17
Berlin	122.447—122.753

Notowania złotego:

W dniu 7 grudnia 1926 r.
Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	57.50
Berlin	46.36—46.84
wypł na Warszawę	46.505 - 46 745
Katowice	46.455—46.695
Poznań	46.455—46 695
Gdańsk	57.05—57.20
wypł. na Warszawę	57.05—56 17
Wiedeń czeki	78.51—78 67
„ banknoty	78.50—79.30
Praga	374.75
Paryż	— —

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Pomyślny stan skarbu polskiego

Zmniejszenie długu w Banku Polskim o 25 milj.

Wzrost walut o 137 miljonów

Pokrycie złotego do 45,44 proc.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Sprawozdanie Banku Polskiego na dzień 30 listop. wykazuje wiele niespodzianek, bardzo dodatnio świadczących zarówno o stanie skarbu państwa jak i o trwałości kursu złotego.

Największą sensacją jest fakt, że po raz pierwszy od kilku lat skarb zmniejszył swój dług w Banku Polskim.

Bilans za ostatnią dekadę wykazuje zmniejszenie długu tego z 50 miljonów na 25.

Jeżeli do tego dodamy fakt, że państwowe rachunki żyrowe w tymże banku wzrosły o 40 miljonów złotych, a wszystkie raty i procenty z tytułu długu zagranicznego zostały już przed terminem pokryte, otrzymamy wyraźny obraz stanu skarbu państwa.

Drugim objawem świadczącym o stałej poprawie naszych stosunków gospodarczych — to olbrzymi wzrost w listopadzie zapasu walut obcych. Na pierwszego grudnia wynosi ten zapas 137,6 miljonów złotych w złocie czyli wzrósł w ciągu ostatniego miesiąca o 24 miljony złotych w złocie, a więc o blisko 5 miljonów dolarów.

Ten olbrzymi wzrost walut obcych musiał odbić się bardzo dodatnio na pokryciu złotego, które wynosi obecnie 45,44 procentu.

—ooo—

Obniżenie stopy procentowej
prywatnej i w Banku Polskim

Na czwartkowem posiedzeniu rady Banku Polskiego będzie gruntownie omawiana sprawa dalszego obniżenie stopy procentowej.

Według krążących opinji w Banku Polskim, mówią o obniżeniu stopy nawet do 6—7 procent za kredyty długoterminowe, i 7—8 proc. za krótsze.

Podpisane zostało rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości, zmieniające rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dn. 7 września, które postanawia, że korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 15 procent w stosunku rocznym.

Rozporządzenie wejść ma w życie dnia 2 stycznia 1927 r. (PAT)

Dolar bez zmiany
Słaba tendencja dla akcji

Oficjalne notowania wczorajszej giełdy walutowej w Warszawie wykazywały nieznaczną zniżkę franka francuskiego.

Kurs dolara nie uległ zmianie. W obrotach pozagiełdowych w Warszawie dolarami obracano po kursie 9,00 w płaceniu, 9,005 do 9,01 w oddawaniu.

W Łodzi tranzakcji dokonywano przy kursie 9,005 w płaceniu, 9,01 w oddawaniu przy minimalnych obrotach.

Bank Polski ofiarował za dolara 8,95.

Na rynku akcji, zarówno na giełdzie oficjalnej, jak i w wolnych obrotach panowała słaba tendencja. (rz)

—ooo—

Tabela wygranych loterji państwowej

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 14-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50,000 złotych na nr. 55963.
25,000 złotych na nr. 44856.
5,000 złotych nr nr. 53016.
2,000 złotych na nr. 27280.
500 złotych na nr. 6920.

Po **400** złotych na nr.nr.: 49074 52871 63431 71510.

Po **300** złotych na nr. nr.: 865 21522 41381 46246 56578 57120.

Po **250** złotych na nr. nr.: 5465 7494 12483 19977 30696 34601 36360 53914 61575 65083 65333 65545 72198 75964.

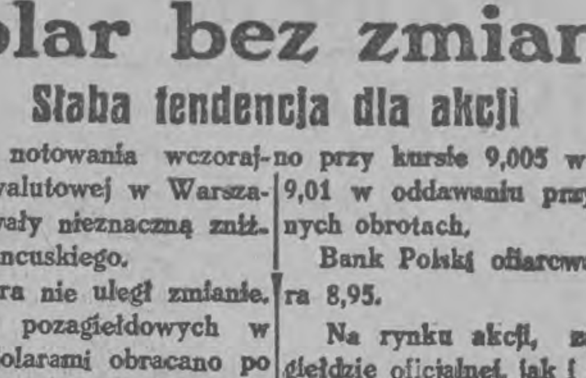

FUCHS
Piotrkowska 50
— Telef. 21-56 —
FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.
6765

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

Wielki, podwójny program śmiechu. 2 potęgi filmowe na ekranie

I. **Harold Lloyd** z ostatniej i jedynej tegorocznej swej kreacji p. t.: **„Kochana teściowa"**

II. **Bebe Daniels** w przepięknej, tryskającej humorem, farsie p. t.: **„Panienka od paluszków"**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA

St. Sp. „UNION"

SALA FILHARMONJI.

Niedziela dnia 12-go grudnia o godz. 4.30 po południu

Wielkie międzynarodowe zawody

BOKSERSKIE

Drużyna „Punching clubu" z Wrocławia contra Drużyna polska z Górnego Śląska i Łodzi.

Udział biorą Hellfeld, Wiesner, Reich, Meyer, Schultz, Schubert (Wszyscy z Wrocławia) Wochnik, Wende, Snopek II, Denisch, Wotzka (wszyscy z Górnego S ąsk:) Konarzewski „Harry Tzer", Seidel, Lewandowski, Stahl, Gawilli i Pietraszek (z Łodzi).
Przedsprzedaż biletów w cenie od zł. 2 do 8 w składzie apteczn. p. **Arno Dietla,** Piotrk 157, w dn. zawodów w kasie Filharmonji

---

TEATR ŚWIETLNY

Główna róg Piotrkowskiej.

DZIŚ! Powtórzenie premjery DZIŚ!

Wielki dramat erotyczny

MOTTO: Gdyby kobieta wiedziała kogo miłuje prawdziwie przestałaby być kobietą.

Zemsta Pajaca

osnuty na tle miłosnych dziejów pięknej góralki wśród oceanu jej burzliwych losów.
DZIES ĘĆ AKTÓW! — — DWIE EPOKI
Śpiewy z opery „Pajace" wykona ulubieniec Łódzkiej publiczności tenor operowy
p. ZYGMUNT ULLAS
w programie między innemi:
„Śmiej się pajacu", „Colombina", „Pierotka i Arlek n".
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Na nadchodzące święta

polecam znanej dobroci

USTRA

toaletowe, stojące i ręczne w oprawie iklow ej, lustra ścienne, trema, tacki niklowe z podwójnem szkłem do włożenia robótek oraz lustra i szkła szlitowane do mebli budowli i t. p. 6997

OSKAR KAHLERT, Łódź, **Wólczańska 109** **Telefon 30-08**

Hurt. Szlifernia szkła, podlewnia luster, wytwórnia ramek metalowych i niklarnia **Detal.**

Firma „Izydor Littauer"
wł. HELENA LITTAUER-OPPENHEIMOWA
Skład Towarów Galanteryjnych i Nowości Sezonowych
Łódź, Piotrkowska Nr. 40, tel. 39-67

poleca ostatnie nowości sezonowe oraz wielki wybór podarunków gwiazdkowych po cenach zniżonych.

Jednocześnie zawiadamia, iż z dniem 15 listopada b.r. **został otwarty specjalny dział garderoby dziecinnej bogato zaopatrzony w najnowsze modele zagraniczne.**

Przymuje się również zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Polecam się pamięci Szanownej klijenteli i nadmieniam, że zamówienia będą wykonane z najlepszych materjałów punktualnie po cenach konkurencyjnych 6993

TOWARZYSTWO
M ŁOŚNIKÓW MUZYKI
Gmach Grand Hotelu (Traugutta 1)

W PIĄTEK,
dnia 10-go grudnia o godz. 8.30

WIECZÓR PIEŚNI

wykona

Tola ROZEN

przy fortop. **prof. F. SZYMANOWSKI**

W programie pieśni włoskie, niemieckie, angielskie i polskie.

Bilety w cenie 4 zł. i 2.50 (dla członków)
Winda czynna 6975

Zwapnienie żył

Stan zdenerwowania, zawroty głowy Prosimy zażądać bez płatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem. San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk — 126a
6111—4

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

Anny Laferskiej

w Łodzi Piotrkowska 132 I-sze p. front
Piotrkowska 182 parter front.

Poleca na **Wyprzedaż Gwiazdkową** wszelkiego rodzaju pasy, paski, paseczki, biustonosze i t. p. po znacznie zniżonych cenach. 6818

KLINIKA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA
D-ra med S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), **telefon 53-10.**
Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona Przyjmuje się chore na porody i operacje na I szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12 6586—5

Do wynajęcia w nowowybudowanym domu

Mieszkania

ze wszelkiemi wygodami Do objęcia od **1 stycznia. Wólczańska 23** (róg Zielonej)

Życzy sobie Pan

Kupić **UBRANIE ULSTER PALTO SPODNIE**

6851

Proszę odwiedzić firmę
EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 93 róg Przejazd
Otrzymuje Pan u mnie najlepszy towar **po niskich cenach.**

MEBLE

pojedyńcze oraz **kompletne urządzenia** poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana **solidna firma**
I. M. TERKELTAUB 6993
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 54-18

Warszawski Magazyn

Obuwia

J. NAGLERA
PIOTRKOWSKA 109
poleca bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

Rozpoczęliśmy
Wielką wyprzedaż obuwia,
które wyszło z numeracji.

Mężatki, dbajcie o swoje zdrowie!

Jedynym zakładem w Łodzi, który wypożycza z obsługą elektryczne aparaty do odkurzania za bardzo dostępną opłatą jest
„Hygjena", Przejazd 19
telefon 36-05. 6987

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztuja 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCJI
poszukuje rutynowany nauczyciel, absolwent praw. Oferty sub. „Pierwszorzędna siła" do „Głosu". 6808-n

:: GIEŁDA PRACY ::

SZOFER-ŚLUSARZ
mechanik, trzeźwy i sumienny, kawaler, 4-letnia praktyka, poszukuje posady, najchętniej w Łodzi; może być i na taksówkę. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Polskiego" pod „Mechanik". 6977—2

PANIENKA
z 8 kl. wykształceniem, posiadająca buchalterję i rach. kupieckie, szuka odpowiedniego zajęcia. Na żądanie może złożyć do 200 zł. kaucji. Łaskawe oferty kierować do „Głosu Polskiego" pod lit. „A. W." 6975—3

RUTYNOWANA
buchalterka-korespondentka, pisząca biegle na maszynie, obeznana dokładnie z wszelkiemi czynnościami biurowemi, z kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Na żądanie służyć może pierwszorzędnemi świadectwami. Łaskawe oferty do administracji „Głosu" pod M. E. 6972

PIELĘGNIARKA
z dobremi referencjami, bardzo skromnych wymagań pojedzie z chorą osobą do Zakopanego. Oferty do „Głosu" dla „Siostry". 5914—2

TAPICER
dekorator poszukuje pracy. Przerabia ze starego: tapczany, kozetki, materace, krzesła; zakłada firanki, portjery i najmodniejsze dekoracje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Cegielniana nr. 64 m. 9. 6963—1

POTRZEBNI
zdolni sprzedawcy. Piotrkowska 79, prawa oficyna, pierwsze wejście, parter, godzina dwunasta. 6976—1

POWAŻNA INSTYTUCJA
bankowa poszukuje korespondenta z językiem angielskim. Wymagania skromne. Oferty do administracji niniejszego pisma pod: „Instyucja bankowa".

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPUJĘ
i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Gdańska (Długa 44, w sklepie, dojazd tramwajem 6 i 8. 6985

PIANINA
piękne „Arnold Fibiger" kupujcie u reprezentanta. Chodkowski, Sienkiewicza nr. 25. 6923—3

KUPIĘ
pianina używane, w dobrym stanie. Oferty do administracji „Głosu" sub „N".

SPRZEDAM
łóżka żelazne z materacami (częściowo niklowane), tualetkę, stół i t. d. Kilińskiego 159 m. 3. 6902

LOKALE I MIESZKANIA

ROGOWY
lokal, obszerny, nadający się na cukiernię, lub sklep bławatny, wraz z piwnicami, w centrum miasta, do odstąpienia. Wiadomość: Zamenhofa 11, w sklepie rogowym. 6768-m

POSZUKUJĘ
dużego, ładnego pokoju, ze wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, w czysto utrzymanym gmachu, w centrum. Oferty: Teatr Miejski, Gzylewska. 6958

ZAGUB. DOKUMENTY

FLORCZYK SZCZEPAN
zgubił legitymację zapomogową 6959—3

ROZENOWICZ RUCHLA
zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 6974—3

ZGUBIONO
paszport wydany w Łodzi i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź na nazwisko Moszek Hecht. 6910—3

HAHN HARRY
zgubił matrykułę, wydaną z Niemieckiego Gimnazjum przy ul. Zamenhofa. 6982-1

WŁADYSŁAW RYFIŃSKI
zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łowicz. 6970—3

DONIESIENIA ROZM.

DO HAFTU
przyjmuję suknie, bieliznę ażurki, filet na story. Margulies, Kilińskiego 46. 6980-1

PRZYJMUJĘ
filetn a story i kapy, a także ręczne hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa Nowomiejska 4 6979—3

POWIĘKSZAM
desenie na filet; nadeszły najświeższe wzory francuskie. Kon. Nowomiejska 4. 6978—3

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs**

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86